Wtorek, 28 kwietnia 1936 - Nr. 50
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 20?.858

Rozstrzelenie głosów w wyborach francuskich

Najpoważniejszy sukces odnieśli komuniści zdobywając 10 mandatów w pierwszem głosowaniu

Paryż, 27. 4. (PAT.) Wybory wczorajsze zaznaczyły się **bardzo dużą frekwencją,** której cyfry dokładne będą ustalone w ciągu dnia dzisiejszego. Przy tej bardzo licznej frekwencji, nastąpiło jednocześnie **rozstrzelenie się głosów,** tak, że przy obecnych wyborach **pierwsze głosowanie doprowadziło w wyniku do obsadzenia mniejszej ilości mandatów,** niż przy wyborach poprzednich.

O ile w pierwszem głosowaniu **w 1932 r.** odrazu zostało obsadzonych **248 mandatów,** a do drugiego głosowania uzupełniającego pozostało 357, o tyle w wyborach obecnych, w wyniku pierwszego głosowania będzie obsadzonych **tylko mniej więcej 180 mandatów,** a około 430 zostanie rozstrzygniętych w drugiem głosowaniu, w przyszłą niedzielę, do którego to głosowania wszystkie zgłoszone dotychczas kandydatury mogą być zgłoszone po raz drugi.

Ogólne wrażenie z wyników dotychczasowych wskazuje na **olbrzymi wzrost głosów komunistycznych,** przeważnie kosztem dotychczasowych głosów socjalistycznych.

Jeżeli porównać pierwsze głosowanie w obecnych wyborach z pierwszem głosowaniem wyborów w r. 1932, okaże się, że t. zw. republikanie różnych autoramentów, którzy w ubiegłych wyborach uzyskali w pierwszem głosowaniu 47 miejsc, w tych wyborach uzyskali 57, a więc o 10 więcej, co jednak nie pozwala wyciągać zbyt daleko idących wniosków ogólnych, ponieważ **dopiero w drugiem głosowaniu wchodzą w grę sojusze wyborcze, a przedewszystkiem zacznie działać t. zw. front ludowy,** tak, że tak samo, jak przy poprzednich wyborach **lwią część mandatów uzyska lewica.**

Najpoważniejsze zmiany, wskazujące na **duże osłabienie wpływów socjalistycznych,** wykazują radykali socjalni i socjaliści. Radykali socjalni, którzy w **poprzednich wyborach odrazu** w pierwszem głosowaniu uzyskali **63 mandaty,** obecnie przy pierwszem głosowaniu obsadzili **tylko 21.** Socjaliści zaś, którzy przy poprzednich wyborach w pierwszem głosowaniu zyskali **40 miejsc,** tym razem **zyskali tylko 23.** Komuniści, którzy przy poprzednich wyborach zyskali tylko **1 miejsce, obecnie mają ich 10.**

Tymczasowy wynik pierwszego głosowania

Paryż, 27. 4. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach w 616 okręgach. Wyboru w pierwszym terminie dokonano **w 183 okręgach,** a w 433 — będą wybory ściślejsze.

Zdobyte mandaty dzielą się jak następuje: **komuniści — 6,** socjaliści (SFIO) — 21, socjaliści republikanie — 4, socjaliści niezależni — 1, radykałowie soc. — 23, radykałowie niezależni — 11, republikanie lewicy — 33, demokraci ludowi — 12, **unja republikańsko-demokratyczna — 40,** konserwatyści — 4. Przynależność pozostałych 18-tu nie jest określona.

Brak wyniku wyborów z Ajaccio i Sarfene.

Agonja Fuada



Kair, 27. 4. (PAT) Lekarze ogłosili biuletyn następujący o stanie zdrowia króla Fuada pierwszego:

„Wczoraj stan króla był względnie zadawalający. Ubiegłej nocy jednak pogorszył się znacznie przez gwałtowne zatrzymanie obiegu krwi. Zakażenie miejscowe zwiększyło się. Ogólny stan chorego wskutek długotrwałości zakażenia i trudności odżywiania go nie jest zadawalający".

Pięciu lekarzy: Anglik, Włoch, Francuz, Szwed i Szwajcar czuwa przy łożu chorego. Lekarz przyboczny Egipcjanin Chauin-Pasza, sam ciężko chory, jest w szpitalu i dlatego nie podpisuje biuletynów.

Król znajduje się poza stolicą w pałacu Kubbeh w odległości paru kilometrów od Kairu. Królowa z dziećmi z wyjątkiem następcy tronu są przy chorym.

Kair, 27. 4. (PAT.) O godz. 15,15 ogłoszono: Król Fuad jest nieprzytomny. Gangrena doszła do gardła.

P. Premjer o swych wrażeniach z Węgier

(o) **Warszawa, 27. 4. (Tel. wł).** W drodze powrotnej z Budapesztu przyjął premjer Kościałkowski dziennikarzy, towarzyszących mu w podróży. Premjer Kościałkowski oświadczył m. in.:

„Byli panowie sami świadkami i uczestnikami tego pięknego i pozostawiającego głębokie wrażenie przyjęcia, jakiego doznałem na Węgrzech. Szczególnie wzruszony byłem przejawami spontanicznej serdeczności, którą objawiono mi wszędzie w sposób nieprzewidziany oficjalnym programem. Świadczy to o uczuciach, jakie w najmniejszej nawet wiosce węgierskiej budziło imię Polski."

Prawnicy administracyjni u pana min. Raczkiewicza

Warszawa 27. 4. (PAT). W tych dniach p. minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Pracowników Administracyjnych R. P. Delegacja przedstawiła p. ministrowi cele i poczynania organizacyjne Stowarzyszenia, prosząc p. ministra o ich poparcie.

P. minister przyjął delegację nader życzliwie, podkreślając znaczenie prawników w administracji, potrzebę przygotowania odpowiedniego zastępu młodych prawników dla administracji publicznej oraz wezwał stowarzyszenie do współpracy w tej dziedzinie.

Pomoc doraźna Rządu dla ofiar ostatnich zajść lwowskich

(o) **Lwów 27. 4. (tel. wł.)** Naskutek **interwencji wojewody lwowskiego w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie przyjścia z pomocą doraźną osobom, poszkodowanym podczas ostatnich zajść lwowskich, ustalono,** aby doraźną pomocą rządu objęte zostały osoby, które nie z własnej winy zostały pozbawione zdolności do pracy zarobkowej oraz rodziny po zabitych i zmarłych, które pozostały bez środków do życia.

Ms. „Batory" minął Gibraltar

M. S. „Batory", 27. 4. (PAT.) Pożegnanie m/s „Batory" w Barcelonie było bardzo serdeczne. Wznoszono okrzyki na cześć Polski. Dziś o godz. 5 rano „Batory" przepłynął przez cieśninę Gibraltarską. Wczoraj odbył się **koncert p. Węgrzynowskiej,** a po nim **dancing na pożegnanie Morza Śródziemnego.** Pasażerowie wylegli na pokład, oglądając dwa lądy Europę i Afrykę. O godz. 15-tej m/s „Batory" przybywa do Casablanca.

Krakowscy wychowankowie SPA, składają życzenia p. wojewodzie Gnoińskiemu

Kraków, 27. 4. (PAT.) 20-tu b. wychowanków Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, obecnie oficerów artylerji garnizonu krakowskiego wraz z b. zastępcą komendanta tej szkoły ppłk. Luśniakiem złożyli w dniu wczorajszym b. komendantowi szkoły, obecnemu wojewodzie krakowskiemu Michałowi Gnoińskiemu wizytę, składając równocześnie życzenia, aby w realizacji poruczonych mu obecnie przez rząd zadań osiągnął takie rezultaty, jakie osiągnął na polu wojskowego szkolnictwa zawodowego.

Kobieta sołtysem w powiecie czarnkowskim

(o) **Poznań, 27. 4. (tel. wł.).** Wicestarosta powiatu czarnkowskiego wprowadził w urząd nowego sołtysa gminy Połajewo **Antoninę Gawrychową.** Jest to w powiecie czarnkowskim drugi wypadek wybrania kobiety na stanowisko sołtysa.

S. O. S. na Atlantyku

Ms. „Piłsudski" dąży na ratunek tonących statków

Warszawa, 27. 4. (PAT.) Zarząd linij żeglugowych Gdynia — Ameryka otrzymał od kapitana m/s „Piłsudski" następujące depesze:

M/s „Piłsudski" 27 kwietnia godz. 0,30. Otrzymałem wezwanie na ratunek SOS parowca **„St. Quentin",** znajdującego się na szerokości geograficznej 49,08 n i długości geograficznej 37,25 w. Zmieniłem kierunek udając się na pomoc. Położenie nasze o godzinie 22 czasu Greenwich 1720 mil od Kopenhagi. Szerokość geograficzna 52,24 n, dług. geograficzna 34,40 w. Silny południowy sztorm. (—) Stankiewicz.

M/s „Piłsudski" 27 kwietnia godz. 3 rano. Zdążając przez 4 godziny w kierunku parowca **„St. Quentin"** otrzymałem wezwanie SOS **drugiego statku znajdującego się w niebezpieczeństwie.** Jest to norweski parowiec **„Ivanhoe",** który również stracił ster. Ponieważ amerykański linjowiec „Waszyngton" zatelegrafował mi, że zdąża na ratunek parowca „St. Quentin" przeto ponownie zmieniłem kierunek i zdążam w kierunku s/s „Ivanhoe". Położenie m/s „Piłsudski" o północy było 1740 mil od Kopenhagi na szerokości geograficznej 51,50 n. i długości geograficznej 35,10 m. położenie s/s „Ivanhoe" na szerokości geograficznej 51.39 n i długości geograficznej 33,03 w.

(—) Stankiewicz.

M/s „Piłsudski". O godz. 8 czas średni Greenwich przybyłem do uszkodzonego parowca „Ivanhoe" położonego 51,38 n szerokości geograficznej 33,10 w. długości geograficznej. Porozumiawszy się z kapitanem „Ivanhoe" po krótkim postoju ruszyłem w dalszą drogę, ponieważ parowiec może się utrzymać do czasu przybycia ratunkowego holownika, który już jest w pobliżu.

(—) Stankiewicz.

Nowy Jork, 27. 4. (PAT.) Na pomoc dla parowca „Saint Quentin" oprócz **m/s „Piłsudski"** pospieszyły parowce **„Bremen" i „Washington".**

Poprostu

Oczyszczajmy atmosferę

I znów wracamy do sprawy plotki. Ktośby mógł powiedzieć, że zadużo się mówi o tem zagadnieniu, że przecież plotka, jak plotka, jest, była i będzie, minęła, przychodzi nowa. Cóż zatem komu szkodzi plotka? Słusznie. Zgodzilibyśmy się z tem zdaniem, gdyby nie wyjątkowe czasy, które dziś cały świat przeżywa.

Tak się już bowiem dzieje, że plotka i pogłoska polityczna, lub gospodarcza, plotka personalna znajduje coraz łatwiejszy dostęp do ludzi, a nikt tak plotki nie lubi, jak przeciętny Polak, bez względu na to, jakie stanowisko społeczne zajmuje.

Z różnych niewinnych faktów, lub rzeczywistych wydarzeń kuje się legendy. Z igły — widły. Jedna plotka goni drugą, z ust do ust przechodzi, jak stare podania o Piaście i Rzepisze, lub o myszach, co Popiela zjadły. A gorzej nawet, bo te stare podania posiadają mniej lub więcej ustalone przebiegi i teksty. W miarę biegu pogłosek zmieniają one swoją treść i zakres, rozszerzają się z ucha do ucha, z kawiarni do kawiarni, z urzędu do urzędu, ze stolicy na prowincję, ze wsi do wsi, z miasta do miasteczka i naodwrót.

Wszelkie warstwy społeczne biorą w tem udział. Każdy słyszał, każdy wie napewno, każdy ma wiadomości z najlepszego źródła, z miarodajnej strony. Ba — są tacy, co dane rzeczy znają osobiście, z własnego doświadczenia, co widzieli lub słyszeli na własne oczy lub uszy. Każdy jest wtajemniczony. A każdy przytem dodaje do tego wszystkiego swoje własne szczegóły, coś przekręci, coś nowego dorzuci. Po pewnym czasie ten „każdy" już sam w to wierzy, co opowiada — a skutek podobny do tego, co Stańczyk króla Zygmunta mu kiedyś powiedział, że: „najwięcej w Polsce jest lekarzy", tak najwięcej w Polsce chyba teraz jest plotkarzy.

Przyjrzyjmy się sami sobie w tem zwierciadle. Czy kto z nas jest bez winy? Uderzmy się w piersi i szukajmy drogi, każdej drogi, która potrafiłaby nas wyprowadzić z tego błędnego koła plotki, jaka życie publiczne kraju opanowuje i dusi w swej sieci gorzej, niż drapieżny pająk swoją ofiarę.

Przygważdżajmy i piętnujmy zjawisko, zjawisko nagminne, jak dżuma, cholera, lub tyfus, a może jeszcze bardziej szkodliwe, bo zatruwające ducha narodu, a nie jego ciało.

Łapać tych plotkarzy za rękę! Wszyscy i wszędzie! W domu, na ulicy, w kawiarni, czy w biurze — wszędzie!

Oczyszczajmy atmosferę!

Walka Rządu ze spekulacją walutową i tezauryzacją

Komisja dewizowa rozpoczęła swe prace

Warszawa, 27. 4. (PAT.) Powołana na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obrotów z zagranicą oraz obrotów zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, **komisja dewizowa rozpoczęła swe prace w gmachu Banku Polskiego.**

Przewodniczącym komisji mianował Minister Skarbu dyr. departamentu obrotu pieniężnego Włodzimierza Baczyńskiego, zastępcą przewodniczącego z ramienia Banku Polskiego został dyr. Zygmunt Karpiński. Ponadto w skład komisji weszli z ramienia Ministerstwa Skarbu naczelnik wydziału Jan Jerzy Lewicki i dr. Adam Mantel.

Komisja dewizowa uprawniona jest do udzielania **zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych dekretem,** przyczem zezwolenia te mogą być generalne lub ograniczone do pewnego rodzaju czynności. Podania wnoszone do komisji **wolne są od opłat stemplowych.**

Warszawa, 27. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Banku Polskim zebranie **dyrektorów banków dewizowych,** mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczącego komisji dewizowej p. Włodzimierza Baczyńskiego. W zebraniu tem wzięli udział z ramienia Banku Polskiego naczelny dyrektor dr. Barański, który omówił genezę dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. P. dyr. Barański podkreślił, że **dekret** ten, mający **charakter przejściowy,** wymierzony jest **przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów, niema natomiast na celu utrudnienia realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospod...**

Przeprowadzona dyskusja wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Banki dewizowe

Warszawa, 27. 4. (PAT) Obrót zagranicznemi środkami płatniczemi w myśl wydanych ostatnio zarządzeń, odbywać się będzie jedynie w Banku Polskim i w przedsiębiorstwach bankowych, którym min. Skarbu udzieli odpowiednich uprawnień **(banki dewizowe).**

Uprawnienia te obejmować będą dokonywanie wszelkich tranzakcyj zagranicznemi środkami płatniczemi z Bankiem Polskim i z innemi bankami dewizowemi, nieograniczony skup tych środków w kraju, jak również — przy zachowaniu właściwych przepisów zagranicą, sprzedaż ich oraz wykonywanie zleceń w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą.

W dniu dzisiejszym ogłoszona została w „Monitorze Polskim" pierwsza **lista przedsiębiorstw** bankowych, którym min. Skarbu nadał **uprawnienia banków dewizowych.**

Lista ta obejmuje następujące instytucje:

Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko - Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa — oddział w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy — oddział w Warszawie, Dom Bankowy Szereszowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemiaństwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank- und Diskonto-Gesellschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy, Bielsko, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

Wywóz pieniędzy zagranicę

Z rozporządzenia Ministra Skarbu o obrocie pieniężnym zagranicą, przytaczamy poniżej **przepisy o wywozie pieniędzy zagranicę:**

§ 11. (1) Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 500 złotych na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej jak równowartość 500 zł.

(2) **Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 100 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 zł.**

(3) **Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp., mają prawo przenieść każdorazowo zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 50 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 250 złotych.**

(4) Do wywozu sum wyższych niż wymienione w ustępach (1)—(3) paragrafu niniejszego, jak również do wywozu papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek oszczędnościowych oraz płatnych w kraju weksli i czeków wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

Gdańsk o kontroli dewiz w Polsce

Niemieckie dzienniki gdańskie, ukazują się w południe, prz... wczorajszych numerach **na... naczelnych** telefonogramy sw... spondentów warszawskich, o zap... dzeniu w Polsce kontroli dewiz.

Wiadomość o zaprowadzeniu kontroli dewiz ogłoszona przez radjo w godzinach rannych, wywołała **olbrzymie zainteresowanie w sferach bankowych, przemysłowych i kupieckich.** Naogół sfery te komentują **przychylnie** wprowadzenie kontroli dewiz **przez Polskę.**

Premjer belgijski gościem Polsko-Belgijskiej Izby Handlowej

Warszawa, 27. 4. (PAT.) Dziś popołudniu bawiący w Warszawie premjer belgijski van Zeeland z małżonką i towarzyszącemi mu osobami podejmowany był w resursie kupieckiej przyjęciem przez Izbę Polsko - Belgijską i Towarzystwo Przyjaciół Belgji. W przyjęciu wzięli udział pp. ministrowie: Beck, Kwiatkowski i Górecki, poseł belgijski p. Paternotte z członkami poselstwa, wyżsi urzędnicy MSZ. itd.

W czasie przyjęcia wygłosił przemówienie prezes Izby p. Wieniawski. W odpowiedzi zabrał głos premjer van Zeeland, który nawiązując do słów przedmówcy o optymiźmie belgijskim, oświadczył, że właśnie on zastał w Polsce ten niezłomny optymizm, który pozwala Polakom, mimo kryzysu światowego, pokonywać wszelkie trudności.

W zakończeniu premjer van Zeeland w serdecznych słowach podziękował za złożone dowody sympatji i szczerej gościnności.

Przyjęcie w miłym nastroju przeciągnęło się przeszło godzinę.

Bohaterska obrona Addis Abeby

Mimo kilkudniowych krwawych walk Włosi nie zdobyli Sassabaneh

Addis Abeba, 27. 4. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat abisyński: Ofensywa włoska prowadzona na froncie południowym od 14 do 17 bm. została z **dużemi stratami dla Włochów odparta.**

Dnia 24 bm. Włosi **wznowili natarcie na Sassabaneh z większemi siłami.** Atak prowadziły wojska **wszystkich rodzajów broni.** Pomimo wielkiego wysiłku **po trzydniowej bitwie nie udało się Włochom zdobyć Sassabaneh.**

Dnia 25 bm. wojska abisyńskie **strąciły 5 włoskich samolotów bombardujących i zniszczyły dwa czołgi.** Dnia 26 b. m. lotnicy włoscy bombardowali otwarte miasto Goba.

Kobiety abisyńskie błagają Herriota

Lyon 27 4. (PAT). Herriot otrzymał od córki negusa ks. Tshai, przemawiającej w imieniu kobiet abisyńskich, depeszę, datowaną z Addis Abeby treści następującej:

Zwracamy się z gorącem błaganiem i troską do Pana, który reprezentuje symbol lepszej ludzkości jutra, którą pragnęlibyśmy widzieć dzisiaj. Mechanizm Genewy jest powolny a wojna trwać będzie jeszcze długo, nabierając charakteru wojny świętej. Jednakże Pan może użyć swego autorytetu **aby zaniechano okrutnego stosowania gazów.** Serce Pana nie może pozostać nieczułe na cierpienia **naszych dzieci, które w nierównej walce dadzą się porąbać za niepodległość i wolność.**

Na depeszę tę Herriot odpowiedział następującym telegramem do ks. Tshai:

„Mam zaszczyt potwierdzić odbiór tak wzruszającej depeszy, która zwróciła moją najgłębszą uwagę i którą zakomunikowałem rządowi francuskiemu".

Od 1 maja 33 proc. zniżka kolejowa przy powrocie z letnisk

(o) Warszawa 27. 4. (tel. wł). Z dniem 1 maja wchodzi w życie 33 proc. zniżka kolejowa dla osób powracających z letnisk po conajmniej 14-dniowym pobycie.

225 zawodników francuskich przybędzie na Olimpjadę

Paryż 27. 4. (PAT). W igrzyskach olimpijskich w Berlinie Francja reprezentowana będzie **przez 225 zawodników** a mianowicie 40 lekkoatletów, 25 pływaków, 18 szermierzy, 15 kolarzy, 10 zapaśników i 16 żeglarzy.

Niemcy — Hiszpania 4:1 w meczu o puhar Davisa

Barcelona 27. 4. (PAT). W poniedziałek zakończył się w Barcelonie mecz o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:1.

Sensacją ostatniego dnia była **porażka Cramma z Hiszpanem Maierem** 6:3 6:2 6:1. W drugiem spotkaniu Henkel wygrał z Alonso 6:2 6:3 6:4.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego w Sądzie Apelacyjnym

Oskarżeni — poza Myhalem i Malucą — odmawiają zeznawania w języku polskim

Warszawa, 27. 4. (PAT) W gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego przeciwko 12 oskarżonym członkom O. U. N., skazanym dnia 13 stycznia br. wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie. Rozprawie przewodniczy sędzia Gacek, oskarżają prokurator Sądu Apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Żeleński. Bronią adwokaci Horbowyj, Szłapak i Pawęcki.

O godz. 10,15 sprowadzeni zostali na salę wszyscy oskarżeni. O godz. 10,30 wiceprezes Gacek otworzył rozprawę. Po załatwieniu formalności wstępnych — referent sędzia Kramer przystąpił do odczytywania sprawozdania sądowego, przypominającego sentencję wyroku Sądu Okręgowego oraz przebieg rozprawy, a następnie zreferował skargi apelacyjne, złożone przez oskarżonych Myhala i Malucę osobiście oraz przez obrońców w imieniu pozostałych oskarżonych.

Przed wysłuchaniem dodatkowych wyjaśnień ze strony oskarżonych, sąd ogłosił postanowienie, **oddalające wnioski obrońców w przedmiocie zezwolenia aresztowanym używania języka ukraińskiego.**

Następnie przewodniczący zwrócił się kolejno do wszystkich oskarżonych, którzy jednak **odmawiają zeznawania w języku polskim z wyjątkiem Myhala i Malucy.**

Oskarżony **Myhal** oświadczył, że niema nic do dodania do tego, co już powiedział w Sądzie Okręgowym, oraz, że podtrzymuje swoją skargę apelacyjną.

Oskarżony **Maluca** również podtrzymuje to, co napisał w skardze apelacyjnej a ponadto wyjaśnia szereg swych zeznań złożonych bądź w śledztwie, bądź w czasie przewodu sądowego w tym sensie, że nie chciał niemi obciążać współoskarżonych w tym procesie i jeżeli wyrażał pewne podejrzenia co do nich, to tylko na podstawie osobistych wrażeń a nie z przekonaniem.

Wobec nieprzybycia na rozprawę adw. Hankiewicza, obrońcy Lebeda, Hnatkiwskiej i Raka, pozostali adwokaci zgodzili się bronić tych oskarżonych. Świadek Kuspis na rozprawę nie przybył, sąd uznał jednak obecność jego za zbędną.

Zkolei obrona stawia szereg wniosków. Prokurator Żeleński wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom obrony jako nieuzasadnionym.

Na tem rozprawę o godz. 16,40 przerwano, odraczając posiedzenie do jutra do godziny 10 rano.

Poszukujemy prawdy

Raz po raz czytamy **o wyrokach sądowych na członków Stronnictwa Narodowego** z powodu czynów, kolidujących z zasadami moralności publicznej. Są to wypadki zbyt częste, by nie zwrócić na nie uwagi. Świadczą one o duchu, panującym wewnątrz tego Stronnictwa, o typie ludzkim, na jakim w dużej części działalność swą opiera ono i jaki w swych szeregach wychowuje. Jest rzeczą jeszcze więcej mówiącą, że wśród skazanych znajdują się **nierzadko kierownicy, członkowie zarządów, słowem uczestnicy władz organizacyjnych, a nietylko szeregowi tego „obozu"**.

Wśród aresztowanych, a potem skazanych za organizowanie ekscesów na Górnym Śląsku, widzieliśmy **nazwiska przywódców endeckich,** wśród skazanych w Łodzi za terorystyczną akcję znajdowali się kierownicy organizacji, podobnie było w **Częstochowie, Poznaniu itd.** Zdarzało się i to, że **wśród tych organizatorów akcji endeckiej byli zwyczajni kryminaliści,** którym powierzano ważne „ideowo" funkcje.

Stronnictwo Narodowe zazwyczaj wypierało się swoich skompromitowanych członków, skreślając ich po dokonaniu przestępstwa ze swoich list. Dzienniki endeckie pomawiały później o kłamstwo pisma i agencje, stwierdzające udział członków Stronnictwa Narodowego w zbrodniczych wystąpieniach. Tego rodzaju postępowanie na nic się jednak nie zdaje. Zbyt wiele jest dowodów, którym zaprzeczyć nie można.

Ktokolwiek na podstawie wyroków sądowych chciałby wyrobić sobie zdanie o charakterze Stronnictwa Narodowego, musiałby dojść do przekonania, że jest to — w ogromnej części jego działalności — stronnictwo demoralizacji narodowej. Musi każdy potępić to Stronnictwo za jego metody działania, za cele których realizacja takiemi środkami się wyraża. Każdy polski prawdziwy narodowiec, nie ze słowa tylko i endeckiego „przyrzeczenia" poczęty, — musiałby zająć takież same stanowisko. Postąpiłby tak zresztą w myśl zasad postawionych przez jednego z naczelnych przywódców tego Stronnictwa, prof. R. Rybarskiego, który w swej ostatniej publikacji **„SIŁA I PRAWO"** mówi: **„Nigdy przez spodlenie charakterów nie wzmoże się potęgi Narodu, gdyż w każdej chwili wartość Narodu zależy od wartości jego członków. Długi szereg zer, poprzedzony jakąś inną cyfrą, daje w arytmetyce wielką sumę, ale tylko w arytmetyce, a nie w życiu społecznem".**

Słuszne słowa — powie każdy — nietylko **wyznawca „ideologji narodowej".** Gdybyż były one nie słowami tylko, ale wskazaniami realnej działalności tych, dla których przedewszystkiem zostały napisane!

Ale przecież mamy świeżo w pamięci **brutalne, barbarzyńskie ekscesy,** organizowane przez obóz pseudonarodowy, ekscesy, napiętnowane wyrokami sądów, ze stwierdzeniem faktów i wartości moralnej ludzi, którzy je organizowali lub wykonywali. A cała — jakże obfita i plugawa jednocześnie **literatura podziemna sztafet, ulotek, paszkwilów, operująca fałszem, kłamstwem, oszczerstwem i kalumnją!** A wciskanie do rąk młodzieży kamieni, które mają ugodzić w bliźniego, a nadużywanie religji i kościoła dla partyjnych celów, a wyzyskiwanie biedy i nędzy mas ludowych — czyż to wszystko nie niesie z sobą spodlenia charakterów i obniżania wartości ludzkiej! Nie chcemy [illegible] sięgać do **glorifikacji mordu i morder[illegible] ś. p. Prezydenta Narutowi**[illegible] [illegible] kampanji prasowej, ten mord [illegible]ej, co przecież po wieczne [illegible]yć musi obóz endecki. Nie [illegible]ać do przykładów deprawa[illegible]anej przez endeków w dobie [illegible]cji 1905, czy w czasie wojny!

[illegible] ystarczą **wyroki sądów polskich w ostatnim czasie.** Gdy ingerencja władz prewencyjnie usiłuje zapobiec zbrodniczej i demoralizującej działalności, podnosi się z łamów endeckich krzyk o niesprawiedliwości, o terorze, o łamaniu **praw jednostki. Nawet wyroki sądów nie** kładą kresu tej ingerencji **„opinji narodowej".**

A przecież p. Rybarski w tejże samej przytoczonej już książce napisał: **„Gdyby czynnik przymusu został całkowicie wyeliminowany, urzeczywistniłby się ideał anarchizmu; bodaj że najważniejsze podstawy życia społecznego stwarza przymus... Trudno sobie wyobrazić społeczeństwo, w którem nie będzie wogóle norm dobrowolnych, ale bodajże jeszcze trudniej, bez norm przymusowych".** W innem znowu miejscu czytamy: **„Wiele się mówi o jednostce, ale myśli się o czem innem".**

Znowu stwierdzić przychodzi, że te zdania zastrzeżeń **nie budzą. Jeśli je** przytaczamy, to nie dlatego też, że są rewelacją, lecz że wydawać się muszą rewelacją w obozie **„narodowym".** Do tej pory bowiem jakże wiele członków z tego obozu nie obowiązywały...

Szukamy więc prawdy słów i czynów. Gdzie ona spoczywa; w książce p. Rybarskiego, czy w działalności Stronnictwa Narodowego. Czy członkowie tego Stronnictwa nie słuchają p. Rybarskiego i jego zaleceń, czy też p. Rybarski nie zna swego obozu.

Wskazania prof. Rybarskiego pozostają bowiem w zbyt jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością, jaka istnieje na planecie, na której realnie działa Stronnictwo, którego jednym z przywódców jest p. Rybarski.

A może jest to poprostu jeszcze jeden przejaw, tak dobrze znanej endekom podwójnej moralności?

T.

Historja Targów Poznańskich

Inicjatywę powstania Targów powzięto już w 1919 r.

W wydawnictwie pamiątkowem m. Poznania znajdujemy ciekawy **zarys historyczny Targów Poznańskich** pióra radcy miejskiego Stanisława Robińskiego, długoletniego decernenta Targów. Z historycznego szkicu który — z uwagi na odbywające się obecnie Targi jubileuszowe poniżej omawiamy — dowiadujemy się, że inicjatywę Targów powzięto na przełomie roku 1919 i 1920 w łonie Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. przyczem inicjatywa ta została skrystalizowana w zjeździe delegatów Związku **w dniu 20 marca 1920 r.** Na podstawie uchwał zebranych, delegacja Zjazdu pertraktowała z ówczesnym prezydentem miasta **Drwęskim** oraz z Ministerstwem b. Dzielnicy Pruskiej. W aktach miejskich pierwsze protokuły posiedzenia „Komitetu Wystawy" znajdujemy z dnia 4 października 1920 r. Pierwsze Targi Poznańskie odbyły się **na wiosnę 1921** r. i były wogóle pierwszemi Targami w Polsce. 6 miesięcy później powstały Targi we Lwowie. W dniu 28 lutego 1923 r. Rada Ministrów na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu zatwierdziła uchwałę Rady Miejskiej Poznania, ustanawiającą **stałą instytucję dorocznych Targów wiosennych.** W 1924 r. Targi przekształciły się w **Międzynarodowe Targi.**



Widok bramy wjazdowej na Targi

W 1928 r. obecny wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski podpisał oficjalną koncesję nadającą statut Targom, zgodnie z międzynarodową nomenklaturą targów oficjalnych.

Ustrój Targów opiera się **na ustawie samorządowej oraz na rozporządzeniu Prezydenta R. P.** w sprawie targów i wystaw. Targi należą do miasta Poznania będąc przeto instytucją samorządową użyteczności publicznej i nie są na zysk obliczone. Są one budżetowo przedsiębiorstwem wydzielonem. Prezesem Targów jest każdorazowy prezydent miasta, który mianuje z pośród radców miejskich decernenta Targów. Obecnie decernentem Targów jest radca miejski **Zygmunt Zaleski.**

Opinjodawczem ciałem dla Zarządu Miasta w sprawach targowych jest Komisja targowa, nominowana przez Prezydenta miasta, w skład której wchodzą przedstawiciele przemysłu, kupiectwa i ciał kolegjalnych miejskich. Każdorazowym prezesem Komisji jest prezydent miasta, jego zastępcą zaś decernent Targów. W obecnej Komisji zasiadają prezes Izby Przemysłowo - Handlowej, prezes Związku Towarzystw Kupieckich, prezes Izby Rzemieślniczej, radcowie miejscy, naczelnik wydziału przemysłowego miasta i Zarząd Targów, ogółem w liczbie 12 osób.

Rada Interesentów Targów Poznańskich

Celem powiązania interesów gospodarczych Targów Poznańskich jako płaszczyzny zetknięcia przemysłu z kupiectwem w wytyczaniu polityki gospodarczej Targów Poznańskich, czuwa Rada Interesentów Targów Poznańskich, która jest największem w Polsce zrzeszeniem gospodarczem. W skład Rady wchodzą jedynie organizacje gospodarcze. Obecnie członkami Rady są następujące organizacje: Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P., Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Związek Izb Rzemieślniczych, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Centrala Związku Kupców, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego. 19 Izb Handlowych Polsko Zagranicznych. 159 Branżowych Związków R. P. Tak poważny dobór organizacyj gospodarczych dokumentuje w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości znaczenie jakie do Targów Poznańskich przywiązuje gospodarstwo polskie.



Ogólny rzut oka na teren Targów

Po pierwszej podróży „Pułaskiego"

do Ameryki Południowej

Od kilku dni przy gmachu dworca morskiego w Gdyni stoi parowiec transatlantycki **„Pułaski".** Dwa żółte kominy z czerwonym lampasem u góry sterczą ponad dachem dworca i są widoczne z daleka. Żółta ich barwa straciła na świeżości, a czerwień lampasów nie jest już czerwienią. Znać na statku trudy dalekiej podróży.

Bo też **„Pułaski" powrócił 22 b. m. z pierwszej swej wyprawy na drugą półkulę do portów Ameryki Południowej.** Ma za sobą przebytych 14.450 mil morskich, czyli zgórą **26.000 kilometrów,** w podróży był 52 dni, odwiedził sześć portów i cztery kraje zamorskie.

Była to **pierwsza podróż na nowo otwartej linji południowo - amerykańskiej.** Jakie są jej wyniki? Wrażenia załogi? Echa wśród wychodźtwa? Możliwości na przyszłość? Oto są pytania, które interesują każdego, kto ma z morzem i z pracą na morzu jakąkolwiek styczność.

„Pułaski" opuścił Gdynię 28 lutego. Dnia 9 marca zawinął do Dakaru w Afryce, gdzie zabrał ładunek węgla bunkrowego i następnego dnia ruszył w poprzek Atlantyku wprost do Rio de Janeiro. Do stolicy Brazylji zawinął 18 marca. Zgotowano mu tam niezwykle uroczyste przyjęcie. Donosiły o tem w swoim czasie obszernie depesze prasowe. Na drugi dzień t. j. 19. 3. statek ruszył do Santos, portu najbogatszego **stanu**

(Ciąg dalszy na str. 5-tej).

Polskie dni w Budapeszcie

Żywiołowa manifestacja na cześć Polski w operze

We wczorajszym numerze z braku miejsca nie mogliśmy zamieścić szczegółów pobytu premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie. Czynimy to dzisiaj ze względu na ciekawe okoliczności, towarzyszące wizycie polskiego męża stanu w stolicy Węgier.

W piątek wieczorem odbyło się w Budapeszcie w królewsko - węgierskiej Operze **przedstawienie galowe na cześć premjera Kościałkowskiego.** Na przedstawieniu obecni byli: **regent Horthy** z rodziną oraz **arcyksiążę Józef z rodziną. Premjer Kościałkowski** zajął miejsce w loży premjera Gömbösa.

W chwili wejścia premjera Kościałkowskiego do loży, publiczność zgotowała mu **gorącą owację,** poczem **chór odśpiewał hymn narodowy polski,** którego wysłuchano **stojąc** w głębokiem skupieniu.

W pierwszej części przedstawienia, gdy **na scenie odbywało się przyjęcie weselne, jeden z aktorów z puharem w ręku wyszedł na przód sceny i spełniając puhar, pozdrowił braterski naród polski.** Wystąpienie to **zelektryzowało całą publiczność.** Przez widownię przeszedł **wiew entuzjazmu.** Wszyscy powstali z miejsc, zapalono światła. Ku loży premjera Kościałkowskiego skierowały się **wszystkie spojrzenia.** Rozległy się podchwytywane przez całą publiczność **okrzyki i burzliwe oklaski.** Przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych **z podziwem patrzyli na tak imponującą manifestację braterskich uczuć, łączących narody węgierski i polski.**

Po zapadnięciu kurtyny **manifestacja powtórzyła się z żywiołową siłą.**

Zwiedzanie słynnych stadnin węgierskich

W sobotę rano p. premjer Kościałkowski z otoczeniem udał się do domen państwowych Babolna i Kisber, gdzie znajdują się słynne stadniny.

Wzdłuż całej drogi, wynoszącej ponad 100 km ustawiono warty honorowe.

Ludność miejscowości, przez które przejeżdżał p. premjer przygotowała bramy triumfalne z napisami: „Isten hozta", „Bóg was prowadzi".

W Babolna malowniczy obraz przedstawiały barwne mundury jazdy, oraz starodawne węgierskie rzędy. Masztalerze wyprowadzili ze stajen **kilka najsławniejszych i najpiękniejszych koni krwi arabskiej.**

Niespodzianką dla gości polskich były **wspaniałe zaprzęgi 4-ki i 5-ki,** których woźnice ubrani byli w barwne węgierskie stroje z pióropuszami.

Zaprzęgami temi p. premjer wraz z otoczeniem udał się do sąsiedniego folwarku dla obejrzenia hodowli krów, rasy siementalerskiej.

Historja kindżału gen. Bema

Regent Horthy wręczył premjerowi Kościałkowskiemu **kindżał gen. Bema, jako dar dla narodu polskiego.** Do kindżału dołączony został **specjalny akt urzędowy,** stwierdzający autentyczność tej pamiątki. Akt ten napisany w języku polskim i węgierskim **brzmi dosłownie:**

„Dane historyczne i urzędowe, stwierdzające autentyczność kindżału gen. Bema.

Józef Bem, generał węgierskich honwedów, w latach 1848—1849, uszedłszy z końcem sierpnia 1849 do Turcji, został tam zamianowany generałem armji cesarsko-tureckiej pod imieniem Murada Paszy. Przyjął on do swej dywizji, stacjonowanej w syryjskiem mieście Aleppo, b. majora węgierskich honwedów z lat 1848—1849, a wtedy już majora cesarsko-tureckiego, Jana Fialę, mianując go swym pierwszym adjutantem. Fiala stał się wkrótce powiernikiem gen. Bema i pielęgnował go w chorobie aż do śmierci, która nastąpiła 10 grudnia 1850. Spełnił on ostatnie życzenie Bema, biorąc z jego spuścizny na pamiątkę: czerwone sznury, które Bem nosił w Siedmiogrodzie latem 1849 r., pasiastą atyllę, białą baranią czapkę, pusty futerał na kindżał, oprawny w czerwoną skórę, kindżał, pościel z łoża generała i jego fajkę.

W r. 1851 powierzył Fiala relikwję po Bemie swemu szwagrowi Fryderykowi de Tarnaeors, mieszkającemu w Temeswar. Wdowa po nim Arma Fiala, ofiarowała pamiątki swemu chrześniakowi Władysławowi Aigner de Korompa. Po jego śmierci odziedziczył ją jego syn, Władysław Aigner de Korompa (jun.). Od niego nabył kindżał w r. 1935 generał armji węgierskiej, kierownik królewsko-węgierskiego min. obrony narodowej królestwa Węgier, prezydent rady ministrów Titez Juljusz Gömbös de Jakta, na którego prośbę regent Węgier Vitez Mikołaj Horthy de Nagybanya ofiarował ją w imieniu narodu węgierskiego szlachetnemu narodowi polskiemu, który w osobie generała Józefa Bema dał narodowi węgierskiemu tak wielkiego bohatera.

Obszerniejsze źródła historyczne, dotyczące kindżału gen. Bema posiada i wiarygodność stwierdza królewsko-węgierskie muzeum wojny.

Budapeszt, w kwietniu 1936.

(—) Vitez Ragghazy, pułkownik,
dyr. król. węg. muzeum wojny".



Powitanie gości polskich na dworcu. Obok premjera Kościałkowskiego premjer węgierski Gömbös

Robotnicy — wojsku

Sto karabinów maszynowych ofiarowali armji pracownicy Fabryki Karabinów

W sobotę odbyła się na dziedzińcu Fabryki Karabinów **uroczystość wręczenia wojsku polskiemu 100 karabinów maszynowych, wykonanych przez pracowników Fabryki dla uczczenia wiekopomnych czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Na stołach ustawiono dar pracowników **fabryki — sto karabinów maszynowych najróżnorodniejszych typów.**

W uroczystości wzięli **udział członkowie Rządu z p. ministrem Przemysłu i Handlu Góreckim, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, generalicja i przedstawiciele władz.**

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył **generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie p. min. spr. wojsk gen. dyw. Kasprzyckiego.**

W chwilę później przybył **Pan Prezydent R. P.** w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Po przemówieniach dyrektora P. W. U. inż. Wierzejskiego oraz dyrektora Fabryki Karabinów inż. Skrzypińskiego, został odczytany **akt oddania karabinów przez jednego z robotników.**

Minister spr. wojsk., przyjąwszy dar, dokonał przydziału broni, przydzielając m. in. kilka karabinów **także 4-mu pułkowi lotniczemu w Toruniu.**

Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił przemówienie, w którem złożył pracownikom Fabryki gorące podziękowanie w imieniu wojska.

20 miljonów zł na roboty drogowe przeznaczył Bank Polski

Wobec niewyczerpania porządku dziennego obrad Rady Banku Polskiego w dniu 23-im b. m., odbył się 25-go b. m. dalszy ciąg posiedzenia Rady, pod przewodnictwem prezesa Banku, p. Adama Koca.

Rada Banku Polskiego, chcąc w sposób jak najbardziej istotny przyjść z pomocą szerokim rzeszom ludności, poszukującej pracy, uchwaliła — wobec rozpoczętego sezonu robót — **postawić do dyspozycji rządu 20 milj. zł. z przeznaczeniem na natychmiastowe zwiększenie zatrudnienia przy robotach drogowych, jako dających pracę dla największej ilości rąk roboczych, a zarazem najkonieczniejszych dla rozwoju gospodarczego.** Bank Polski, jako instytucja emisyjna, powiększając o wyżej wymienioną kwotę sumy, przeznaczone na te cele przez rząd, przyczyni się wydatnie do zwiększenia zatrudnienia w kraju. Postawienie sumy 20 milj. zł. do dyspozycji rządu odbędzie się oczywiście w ramach działalności statutowej Banku i w formie przez statut przewidzianej.

Wyjazd szóstej partji kolonistów do Parany

Dn. 30 bm. wyjeżdża na s/s „Pułaski" z Gdyni VI. partja kolonistów na „Morską Wolę".

Partja składa się z 10 rodzin, 54 osób.

Kolonizacja „Morskiej Woli" jest już prawie na ukończeniu, prawdopodobnie będzie tam można wysłać jeszcze tylko dwie partje kolonistów. Ponieważ, jednak Liga Morska i Kolonjalna posiada w stanie Parana jeszcze drugi teren, akcja osadnicza L. M. K. nie ograniczy się jedynie do terenu „Morskiej Woli" — i z chwilą kiedy nowy teren zostanie odpowiednio przygotowany, będą tam wysyłane dalsze partje osadników.

Nieprawdziwe pogłoski

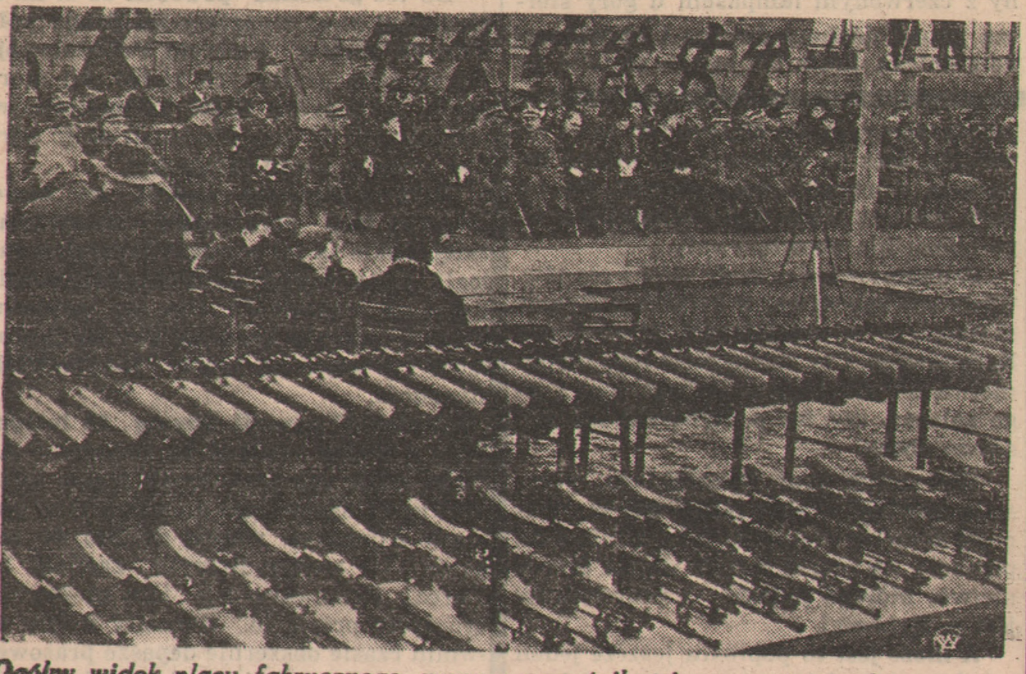
W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych dziennikach, na temat rzekomo naprężonych stosunków między prezydentem m. st. Warszawy p. Stefanem Starzyńskim a ministerstwem spraw wewnętrznych i o zamierzonej jakoby dymisji prezydenta Starzyńskiego, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

„Harnasie" Szymanowskiego w Paryżu budzą wielkie zainteres.

Dzisiaj w poniedziałek odbędzie się w paryskiej Wielkiej Operze **premjera „Harnasiów" Szymanowskiego,** która wzbudziła **żywe zainteresowanie prasy paryskiej.**

M. in. „Ere Nouvelle" zamieściła **wielki** dwuszpaltowy artykuł p. t. **„Podhale polskie i jego muzyka".** Szczegółowe omówienia „Harnasiów" zamieściły także **„Figaro"**, „Commedia", „Le Jour".

W paryskim oddziele Orbisu w związku z premjerą otwarta została **wystawa, obejmująca projekty dekoracyj i kostjumów do „Harnasi" różnych artystów polskich,** zbiór artystycznych fotografij ilustrujących folklor góralski i piękno Tatr oraz szereg grafik współczesnych artystów odnoszących się do tego tematu.



Ogólny widok placu fabrycznego, wraz z uczestnikami uroczystego aktu przekazania karabinów maszynowych



Moment uroczystego podpisywania aktu przekazania karabinów wojsku polskiemu przez P. Prezydenta Rzplitej

(Ciąg dalszy ze strony 3 ciej).

Brazylji — Sao Paulo, dokąd przybył po dwóch dniach podróży. O pobycie w tym porcie i serdecznem przyjęciu statku przez „Polonję" miejscową pisał już nasz korespondent z Sao Paulo.

Dnia 23. 3. statek zawinął do **Montevideo** w Urugwaju. Po wysadzeniu na ląd części pasażerów, tegoż samego dnia wieczorem przeszedł do pobliskiego Buenos Aires. W stolicy Argentyny „Pułaski" zatrzymał się przez 5 dni i 28. 3. ruszył w drogę powrotną tym samym szlakiem przez **Santos** (1—2. 4.), **Rio de Janeiro** (3. 4.), **Victoria** (5. 4.) i **Dakar** (12. 4.) do Gdyni, dokąd przybył w środę, 22 b. m.

Do Ameryki Południowej zawiózł „Pułaski" 903 pasażerów, głównie emigrantów. W tej liczbie było dwieście kilkadziesiąt dzieci. Również dwustu kilkudziesięciu pasażerów korzystało na statku z kuchni koszernej. **W Rio de Janeiro** wysiadło 9 pasażerów, w **Santos** 73, w **Montevideo** 42 i w **Buenos Aires** 780, z pośród których 260 udawało się na kolonje osadnicze w Paragwaju.

Poza pasażerami statek zabrał do Ameryki Poł. 1700 ton ładunku, na który składało się głównie żelazo i różna drobnica.

Z powrotem liczba pasażerów była stosunkowo nikła; przyjechało ich zaledwie 69. Natomiast **statek przywiózł pełny ładunek, około 2000 ton**, na który złożyły się głównie: wełna z Montevideo, skóry i ekstrakt garbarski z Buenos Aires i kawa z Santos, Rio de Janeiro i Victorii.

Węgiel statek bunkrował w Buenos Aires i dwukrotnie w Dakarze.

Jak z tego wynika **przyszłość nowej linji okrętowej opierać się będzie głównie na ruchu emigracyjnym i towarowym**, a nawet więcej na tym ostatnim, gdyż emigranci stanowią stosunkowo intratną kateg. pasażerów. Normalny ruch pasażerski między krajami Południowej Ameryki a Gdynią jest narazie skromny.

Obecnie **„Pułaski"** przygotowuje się do nowej podróży na drugą półkulę, w którą wyruszy w nadchodzący czwartek, 30 b. m., z kompletem pasażerów i z pełnym ładunkiem towarów.

Ostateczne wnioski co do rentowności i przyszłości nowej linji będzie można wyciągnąć dopiero po kilku takich próbnych podróżach. Wszystko przemawia za tem, że **linja południowo-amerykańska obok północno-amerykańskiej i palestyńskiej stanie się równie ruchliwym szlakiem komunikacyjnym, na którym polska bandera będzie stale krążyła.** Zamierzone już jest zresztą uruchomienie na tej linji jesienią bieżącego roku drugiego statku. Będzie nim transatlantyk **„Kościuszko"**, który po wycofaniu go z linji palestyńskiej i po odpowiednich przeróbkach, polegających na powiększeniu urządzeń wentylacyjnych i wmontowaniu komór chłodniczych, przeznaczonych do przechowania prowiantów, poniesie również polską banderę na południową półkulę, jako widomy znak i symbol rozwijającej się morskiej ekspansji Rzeczypospolitej.

H. T.

Żółty Lawrence

Napoły mistyczna, napoły legendarna postać generała Doihara

Generał Doihara! Na Dalekim Wschodzie, w Japonji, w Chinach, Mandżurji, aż po tamtej stronie Ussuri i Amuru nazwisko to budzi te same uczucia i wrażenia, co ongi nazwisko **Lawrence** na Bliskim Wschodzie, w Arabji, Małej Azji. Doihara jest już dzisiaj symbolem, pojęciem, a człowiek, który nazwisko to nosi, jest dla miljonów ludzi **postacią mistyczną, legendarną.**

Ten to Doihara został, jak donosi agencja Domei, zwolniony ze stanowiska szefa „oddziału specjalnego" armji kwantuńskiej i przydzielony do głównej kwatery japońskiej w Chinach północnych. Zadaniem generała na jego nowem stanowisku ma być wedle oficjalnego komunikatu „t r o s k a i d b a ł o ś ć o u m a c n i a n i e w p ł y w ó w j a p o ń s k i c h w p ó ł n o c n y c h p r o w i n c j a c h C h i n."

W tej wiadomości, jak ziarno w łupinie orzecha, kryje się potwierdzenie opinji tych kół, które sądzą, iż w najbliższym czasie należy się liczyć z natężeniem nacisku japońskiego na Chiny Północne. A to oznacza, iż akcja japońska w kierunku rozbijania Chin na poszczególne państwa „niezależne" w rodzaju Mandżukuo postępować będzie w szybszem tempie. Przeniesienie zaś żółtego Lawrence'a do kwatery głównej oznacza, iż kierownikowi tej akcji dano carte blanche, rozwiązano mu ręce, że Tokio zdało na jego ryzyko i odpowiedzialność inicjatywę polityki i posunięć militarno-politycznych na terenie **Chin** północnych.

Co to oznacza, zrozumieć można i ocenić dokładnie wtedy, gdy się oceni **doniosłość i rozmach zamierzeń i wyczynów dotychczasowych gen. Doihara na terenie Mandżursko-Mongolskim.**

Tajemniczym nieznajomym, który przed 5-ciu laty przemycił do Mandżurji pretendenta do korony cesarskiej, Pu-Yi, który stworzył cesarstwo mandżurskie i osadził Pu-Yi na tronie — tym nieznajomym był właśnie **Doihara**. Jego to wyłącznie dziełem było stworzenie Mandżukuo. On to również w ubiegłym roku, w ciągu 6 tygodni pozyskał dla Japonji olbrzymie obszary w północnych Chinach, łącznie z Pekinem i Tientsinem. A nowe prowincje równają się co do wielkości całej Mandżurji. Niby pająk, siedząc w swej kwaterze w Mukdenie, snuł i prządł Doihara gęstą sieć, w oczka której zapłatał trzecią część Chin.

Co Doihara obmyślił, to wykonywali ślepo jego pomocnicy, **młodzi, fanatycznie oddani swemu mistrzowi, oficerowie.** Gdzie przeciwnik nie poddawał się namowom, argumentom, groźbom, tam posyłano żelazne batalijony armji kwantuńskiej. Ale przeważnie złoto, obietnice i horoskopy polityczne wystarczały.

W ten sposób **w ciągu kilku lat zdobył Doihara dla Japonji kolosalne obszary, poddał je pod jej władzę i wpływy, przesunął tem samem granice Japonji do granic Z. S. R. R.**, stworzył sytuację, o której można powiedzieć słowami Baldwina, iż granicą państwa Słońca wschodzącego jest Ussuri i Amur, choć leży ono na wyspach, tak samo jak W. Brytanja.

Doihara, Lawrence Dalekiego Wschodu, jest genjalnym organizatorem, świetnym dyplomatą, znawcą ludzi. Zna on Chiny, jak nikt przed nim. Doihara nie waha się przed niczem, nie zna żadnych przeszkód i trudności, gdy chodzi o wykonanie wielkiego, gigantycznego planu — stworzenie imperjum światowego Japonji.

E. R.

Zwracamy uwagę,

iż D-ra Lustra roślinny puder Egzotyczny wskazany jest u osób o prawidłowej lub suchej cerze, natomiast tłusta cera wymaga nieodzownie pudru odtłuszczającego Higjenicznego D-ra Lustra.

Powodzie w Niemczech



W Westfalji długotrwałe deszcze wywołały powodzie. Wystąpiła z brzegów rzeka Lippe w Westfalji, zalewając wielkie połacie kraju.

W obliczu śmierci

Przygoda angielskiego pilota

Na lotnisku w pobliżu Londynu, odbywały się **próby lotów no nowych aparatach.** Prób dokonywał **jeden z najlepszych pilotów angielskich**, znany ze swojej niezwykłej odwagi i zimnej krwi, jaką zachowywał w każdej niemal sytuacji.

Oblatując jedną z nowych maszyn, zauważył na wysokości 1500 metrów, że ster odmawia posłuszeństwa.

Aparat dostał się w korkociąg i z olbrzymią szybkością począł opadać ku ziemi. Dopiero trzydzieści metrów ponad lotniskiem udało się pilotowi opanować maszynę i lotem ślizgowym szczęśliwie wylądować.

Z wszystkich stron zbiegli się koledzy dzielnego pilota, zapytując go **o czem właściwie myślał w chwili, gdy z szaloną szybkością spadał ku ziemi.**

Pilot sprecyzował swoje wrażenia bardzo dokładnie.

Najpierw spojrzałem na **wysokościomierz**, przyczem zauważyłem, że wskazówka zegara powolniej pracuje aniżeli spada aparat.

Powiedziałem sam sobie, że to jest już **kres mojej wędrówki ziemskiej.**

Zastanowiłem się nad tem w jaki sposób nastąpi moja śmierć, czy zginę na miejscu, czy też odniosę ciężkie rany i obrażenia.

Wyjrzałem następnie na lotnisko, gdzie stały **tłumy publiczności.** W tej chwili przypomniałem sobie, że moja żona również musi być wśród widzów, miała bowiem w tym dniu przybyć na lotnisko.

Czy też będzie świadkiem całej katastrofy.

Równocześnie pomyślałem o tem, że na godzinę szóstą umówiłem się w pewnej cichej i skromnej kawiarence na miłe rendez - vous.

Zły, że nie stawię się na umówione spotkanie silniej ścisnąłem ster.

Ster działał.

W jednej chwili opanowałem maszynę i szczęśliwie wylądowałem na lotnisku.

Jak się okazało **cały proces myślenia dzielnego pilota trwał 1,5 sekundy.**

Człowiek szybko myśli, gdy śmierć zagląda mu w oczy.

Zastawiona szczęka

Ciekawy proces w Budapeszcie

Przed jednym ze sądów w Budapeszcie rozegrał się w tych dniach niezwykle **ciekawy proces.** Pewien zredukowany urzędnik bankowy, nie mając z czego zapłacić komornego, w obawie znalezienia się na bruku bez mieszkania, zaproponował gospodarzowi, że w braku innego zastawu, odda mu swą **sztuczną szczękę**, jako gwarancję, że zalegle komorne w niezadługim czasie zapłaci. Gospodarz przyjął zastaw, a gdy po kilku tygodniach urzędnik nie wykupił zastawu i w dodatku pozostał dłużnym za komorne bieżące, właściciel domu oddał szczękę ze złotem z uzębieniem do biura licytacji. Przeciwko temu zaprotestował właściciel szczęki. Sprawa oparła się o sąd, który uznał **„sprzedaż części ciała"** za niemoralną i potępił nawet przyjęcie zastawu w tej formie. Gospodarz musiał zwrócić właścicielowi, który ze swej strony musi jednak poszukać sobie innego **mieszkania.**

Olimpijski konkurs literacki

Olimpijski konkurs literacki rozegra się w paru grupach, a mianowicie: **grupa A** — liryka, grupa B — utwory dramatyczne, grupa C — utwory epickie.

Do grupy C, **jedynej w której reprezentowana będzie Polska przez Jana Parandowskiego (Dysk olimpijski)**, nadesłali szereg prac autorzy niemieccy, austrjaccy, szwajcarscy, amerykańscy, jeden czechosłowacki, grecki, węgierski i fiński.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Naradomanja

Dawniej, gdy kiepściały czasy
i dobrobyt się zawalił,
to płakały wszystkie baby,
a mężczyźni przeklinali.

Ruch się robił i harmider,
buntowali się ludziska:
kto kląć umiał — klął bezczelnie,
kto miał gromy — gromy ciskał.

Dziś?... — Przepadły te tradycje,
choć okropna przyszła bieda:
nikt nie krzyczy i nikt nie klnie
i nikt się nabrać nie da...

Zato mamy nowy sposób
na kryzysu wściekłe grady:
nie są to już płacz i klątwy,
lecz, — zgadnijcie co!? — N a r a d y.

Zag.

„Czar miasta Kościuszko"

Nowa książka polsko-ameryk.

Nakładem Zjednocz. Pol. Rzym. Katol. w Chicago wyszła z druku książka polska p. t.: **„Czar miasta Kościuszko"**, pióra znanego dziennikarza **Artura Waldy.** Jest to **powieść**, rozgrywająca się w tem mieście na tle prawdziwych wydarzeń, ilustrująca **stosunki polskie w Stanach Zjednoczonych.**

Z węgla i z cegieł

Niezwykłe talje kart

Pewien górnik walijski posiada starannie przechowywaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były naprędce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie, gdy byli oni uwięzieni w odległem skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni. W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili skrócić sobie czas oczekiwania grą w karty i sprokurowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla. Inna bardzo oryginalna talja kart odnaleziona została niedawno w pewnem więzieniu australijskiem. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennem zrobiona jest z cegieł znaczonych jak karty przy pomocy rylca. Te cegły - karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materjału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

O. SOYKA

3)

Sensacyjna „Akta T" powieść kryminalna

— Nie, proszę pani, tylko ten jeden list! — Kobieta roześmiała się znacząco. Stała zadowolona, ująwszy się pod boki. Miała wielką chęć wyrazić swoje przypuszczenia, kim mógł być nadawca listu.

Ale Marta nie zdradzała żadnych chęci do poufnej rozmowy.

— Dziękuję pani! — powiedziała obojętnie.

List, adresowany na maszynie, interesował ją najwidoczniej bardzo mało.

— Niech mi pani naleje kawy — dodała po chwili i przez maleńkie drzwiczki wślizgnęła się do miniaturowej, przytulnej łazienki.

Gdyby była sama w pokoju, odczytałaby list natychmiast — z czystej ciekawości.

Panią Antoninę jednak postanowiła ukarać za ciekawość.

Żyło jej się doprawdy tak spokojnie — flirt z Fredziem, praca, sprawa spadku z Medjolanu — no i znów zaczyna robić bilanse! Postanowiła przecież, że nie będzie już o tem myśleć! Potrząsnęła pod natryskiem mokrą główką. Ech, list od nieznajomego to nic ważnego, może poczekać.

W parę chwil potem Marta przerażonemi oczami wpatrywała się w skrawek zapisanego papieru listowego — życie od jednego zamachu straciło cały swój urok.

List, którego treść rozumiała aż nadto dobrze, brzmiał następująco:

„Wielmożna Pani Marta Troczyńska
Sekretarka prywatna Ryszarda Trosta.
Wielce Szanowna Pani!

Ze smutkiem komunikuję Pani, że nadszedł kres naszych tak subtelnych stosunków. Sprawiało mi niewymowną radość obdarowywać Panią kwiatami i przy tej sposobności oddychać atmosferą jej czarującej młodości w przytulnym panieńskim pokoiku. Okoliczności zmuszają mnie do zrezygnowania z tej rozkoszy. Czy wolno mi będzie udzielić Pani pewnej praktycznej rady? Proszę na przyszłość lepiej pilnować kluczy, które otrzymuje Pani na przechowanie. Potrzebne mi były odciski tych kluczy celem dokonania przedsięwzięcia, dla którego nie miałaby Pani w tej chwili należytego zrozumienia i z tego powodu rezygnuję z usprawiedliwienia się w Jej oczach. We własnym interesie proszę wystarać się o alibi na czas od godziny 24 do 6 ubiegłej nocy.

Proszę liczyć na moją niewzruszoną dyskrecję i nie myśleć źle o swoim nieznajomym wielbicielu."

Byłaż to rzeczywistość? A może tylko żart? Nieznany wielbiciel już od tygodnia przysyłał jej dzień w dzień przepyszne bukiety kwiatów. Nie zwracała na to wielkiej uwagi. Ostatecznie, nie można się przecież ustrzec od tego rodzaju hołdów, a świadomość, że się zrobiło na kimś silne wrażenie, sprawia trochę satysfakcji. Ale pani Antonina zbyt mocno interesowała się kwiatami i ich nieznanym ofiarodawcą. Ustawiała zazwyczaj bukiet na jakiemś szczególnie widocznem miejscu i z uporem sprowadzała rozmowę na osobę tajemniczego wielbiciela. A teraz oto okazuje się, że między nieznajomym a panią Antoniną było porozumienie, o którem Marta nie miała najmniejszego pojęcia!

I w konsekwencji — taki list! Ręce jej machinalnie sięgnęły do szufladki stolika toaletowego, żeby uzyskać potwierdzenie. Tam, w głębi, ach, jak blisko, leżały trzy związane razem klucze. Klucz do bramy willi Trosta, klucz do pokojów pierwszego piętra, oraz klucz do gabinetu szefa. Zbadała je dokładnie, znalazła ślady wosku — nie było już najmniejszej wątpliwości.

Czy istotnie mogła sobie z tego powodu robić wyrzuty? Zawahała się, kładąc rękę na dzwonku, który miał przywołać panią Antoninę. Rzut oka w lustro ukazał jej niespokojną, wystraszoną twarz. W tym stanie nie należało się pokazywać.

Puder i róż szybko zatarły ślady niezwykłego wzruszenia. Ba, zmusiła się nawet do beztroskiego wyrazu twarzy. A kiedy się odezwała, głos jej brzmiał spokojnie i niemal obojętnie.

— Znów kwiaty. Czy wpuściła pani do pokoju posłańca, który je przyniósł? — zapytała.

Pani Antonina, jakgdyby tylko czyhała na tego rodzaju pytanie. Z miejsca popłynęła gwałtowna fala wyjaśnień, uwag i rad. Ten pan, który podarował te kwiaty, to prawdziwy kawaler. A kwiatów nie przysłał przez żadnego posłańca, tylko przyniósł je sam. I wogóle panienka powinna bardziej się nim interesować. Elegancki człowiek, a jaki zakochany, ona, pani Antonina, nic nie chce mówić, bo to przecież nie jej sprawa i nigdy się w takie rzeczy nie miesza, ale to jest człowiek, który ma uczciwe zamiary i z którym można się pokazać. Gdyby była na miejscu panienki, natychmiast puściłaby tego zapowietrzonego Węgra w trąbę. W jej oczach pan Alfred Znatowicz, Fredzio, zpowodu smagłej cery i czarnego wąsika, był Węgrem, choćby Marta nie wiem jak przeciwko temu oponowała.

Marcie chodziło w tej chwili o coś zgoła innego. Ciekawił ją rysopis nieznajomego. Ale właśnie na tym punkcie pamięć zupełnie odmawiała pani Antoninie posłuszeństwa. Miała dla tego pana jedno tylko określenie: stateczny. Owszem, był wysoki, niezupełnie już młody, nosił rogowe okulary, a jakże, no i był szalenie wytworny. Może to jaki dyrektor banku, albo profesor? — Były to dwa szczytowe zawody w zakresie walorów materji i ducha, o jakich pani Antonina wiedziała. Ale w gruncie rzeczy nic nie umiała powiedzieć o jego zewnętrznym wyglądzie. Nie mówił o niczem innem, tylko o panience.

Dlaczego wpuściła go do jej pokoju?

Bo tak pięknie prosił! A przecież pani Antonina nie jest z kamienia, a przytem wie, jakie ten pan ma zamiary. Była niemal urażona wyrzutem, który wyczuła w pytaniu.

Nazwisko, adres, numer telefonu? O niczem podobnem nie miała poczciwa kobieta pojęcia. Ale znaczące spojrzenie na list, który Marta trzymała w ręku, dawało do zrozumienia, że panienka i tak chyba wie o tem wszystkiem daleko lepiej.

— Dziękuję — powiedziała naraz Marta, bardzo zmęczonym głosem. — Nic więcej nie chciałam wiedzieć.

Pani Antonina z wyraźnem niezadowoleniem opuściła pokój swej sublokatorki. Dlaczego nie miało się do niej zaufania, dlaczego nie mówiło się jej o wszystkiem, co się zdarzyło! Dawniejsza sublokatorka, panna z kabaretu, omawiała z nią szczegółowo wszystkie swoje przypadłości sercowe. A panna Marta — jak jaka księżniczka! A przy tem wszystkiem na stoliku toaletowym w jej pokoju stał portret „Węgra", portret, na którym wyglądał jak prawdziwy Don Juan, handlarz żywym towarem, o, pani Antonina dobrze się na tem znała. Nie, stanowczo to nie był żaden kawaler.

Marta, kiedy została sama w pokoju, padła na fotel, stojący przy stoliku toaletowym, i zapaliła na uspokojenie papierosa. Fredzio bardzo lubił, kiedy paliła, już się niemal przyzwyczaiła do tego. Z tytoniem szło jej daleko lepiej, niż z alkoholem. — List, co za okropny list! Było źle, tak źle, że nie miała odwagi myśleć do końca. Trost nie był przyjemnym szefem, ale gdyby miała być wplątana w tę straszną historję, w to włamanie, samo to słowo przyprawiało ją o drżenie, wówczas byłoby wszystko stracone.

Trzeba coś zrobić, poszukać pomocy, zwierzyć się komuś. Dziwnym trafem ani przez moment nie pomyślała o Fredziu. Nie takiego człowieka potrzebowała w tej opresji. Czy można teraz, po tem wszystkiem, co się zdarzyło, zwrócić się do Andrzeja Tomaszewskiego i powiedzieć mu:

— Słuchaj, jesteś mi potrzebny, pomóż mi!

Do pokoju wetknęła głowę pani Antonina. Jakiś pan Tomaszewski prosi panienkę do telefonu.

Marta przyfrunęła do aparatu.

— Tak, tak, tak! — Nie pozwoliła mu wogóle dojść do słowa. — Nie masz pojęcia, jak się ucieszyłam z twojego telefonu. Za pół godziny będę u ciebie.

W godzinę później zjawili się w mieszkaniu Marty Troczyńskiej funkcjonarjusze służby śledczej, żeby ją przesłuchać w sprawie Trosta. Ale nie było jej w domu. Niewiadomo, dokąd poszła.

IV.

W biurze wywiadowczem

Nie upłynęło jeszcze pół godziny od rozmowy przez telefon, a Marta już siedziała w biurze Tomaszewskiego, przy małym stoliku z papierosami, gdzie zwykł był przyjmować gości. Naprzeciw niej w szarem wygniecionem ubraniu, z drogiem cygarem w kąciku ust — Andrzej Tomaszewski. W przyległym pokoju terkotała maszyna pani Szolcowej.

Tomaszewski przywitał się z dziewczyną bardzo serdecznie i z największą naturalnością. Nie pytał o powód jej nagłej wizyty, zdawał się nie pamiętać, co między nimi zaszło. Marta, stara przyjaciółka, towarzyszka zabaw dziecinnych, przyszła doń w odwiedziny — cóż mogło być naturalniejszego?

Właśnie ta naturalna serdeczność jego przywitania podziałała na nią kojąco. Był dla niej dobry, jak zawsze. Już jako ośmioletnie dziecko leciała do wielkiego Andrzeja, studenta, pełna niezachwianej wiary, że właśnie on potrafi doprowadzić do porządku beznadziejnie — zdawałoby się — skręconą główkę lalki. Dziś doznawała tego samego uczucia. Było to poczucie bezpieczeństwa.

— Zadzwoniłeś w samą porę, Andrzeju. Wyobraź sobie, że pragnęłam właśnie pomówić z tobą, właśnie z tobą.

— To osobliwe, jak często mi się takie rzeczy zdarzają! Ludzie, do których dzwonię, pragną właśnie ze mną porozmawiać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

2)

Przed laty 144

Z tey przyczyny, myśl iaka piękna, zdanie osobliwsze, reflexya, lub kawał wymowy, czasem na początku tego Pisma, czasem na końcu, niekiedy w Nocie umieszczone będą, a nayczęściey w Dodatku każdego Miesiąca znaydzie Czytelnik iakąś osobliwość.

Jakaż to będzie? i do czego przystosowana? Gdy to Pismo regularnie z pod prasy wychodzić zacznie, dowie się każdy kto ie czytać zechce, teraz dość to tylko wiedzieć, że nicht razem wszystkiego wiadomym nie został. A iako całym tym pismem iedynie władnąć będą: Krótkość, dokładność i prawda, tak stosowne do tych trzech nie oddzielnych Artykułów zebrane myśli, naypierwey w następuiącym Piśmie Korrespondenta Nr. 1 umieszczone zostaną.

Zastanawia się tu nie ieden nadtym i mówi: Co? mamli prenumerować? i za myśli czyieś płacić? Mam ich dosyć i swoich, a podobno lepszych za Pana Korrespondenta. Wreszcie znaydę tego, gdy zechcę, w tysiącznych Autorach. Ja potrzebuię nowin, przypadków, lub iakich odmian politycznych, czasem fizycznych, do zdrowia służących i ekonomiki wiadomości, a naybardziey Układów Rządowych, nowych praw, uchwał iakich doniesienia rewolucyi, bądź kraiowych, bądź zagranicznych, nie zaś zdań, czyli reflexyi, o którego nikogo nie proszę.

Więc uczyńmy akkord: Wszystkie nowiny żadnego naymnieyszego nie będą zawierały rozumowania, żadnych zdań, ani naciąganych, ani nawet i z samey rzeczy wypadaiących. Tylko się oznaymi, gdzie się co stało, a Czytelnik niech sam sądzi, gani, chwali, lub iak chce niech sobie wnosi. I taki będzie skład wszystkich donoszonych, a tych naypóźnieyszych, nayciekawszych i ile możności nayprawdziwszych wiadomości. To się akkorduie dla Czytelnika.

A ten wzaiemnie proszę, aby Korrespondentowi dozwolił, czasem z okoliczności wypadaiące, choć nie swoie, byleby przecudne były iakie zdania, lub ciąg iaki naywybornieyszey wymowy, byleby stosowny do tym czasowego rzeczy był układu, wreszcie iakiekolwiek osobliwsze z prawdziwey Filozofii czerpane i Publiczność interesuiące doniesienia. Te niech będzie wolno nie kiedy przytoczyć, bądź prześlicznym Wierszem, bądź wyborną prozą, byleby nie długie były. Ale takie kawałki zawsze udzielnie ieśli będą godne czytania, umieszczone zostaną, albo iak się wprzód wyraziło, na samym początku tego pisma, albo na końcu, a naypewniey w dodatku każdo miesięcznym.

Jeśli się więc komu niepodoba takowych zbiorem zatrudniać się wiadomości, opuścić w czytaniu alboż nie nayłatwiey? Choć to nie wiele tego będzie. A to czemu? Bo takich kawałków, iak soli używać należy, którey zbytek przykry, ale w miarę zaprawa dodaie smaku i dobrego appetytu. Nie decyduiące więc tony, ani napchane słów mnóstwem deklamacye, ale prawda, albo w swey własney postaci, albo w przyzwoitych sobie ozdobach, bez wypiększonych malowideł i czczych błyskotek okazywać się będzie.

Znaydą się iey pewnie Miłośnicy, a zatym to Pismo Korrespondenta Warszawskiego początek swój powziąć może. Początek? A daley co będzie? Nim odpowiedzieć przyidzie, zwróćmy nie co myśl na przeszłe czasy.

Los ten iest różnych Pism zwłaszcza u nas w Polszcze Peryodycznych że się łatwo zaczynaią, nie co błyszczą i rychło gasną. Były Monitory, dawno ustały. Pisano Zabawki przyjemne i pożyteczne, Rok im 1773. uczynił koniec. Trwały czas nie iaki Gazety Literackie, dziś gdzież ich pamiątka? Dawniey rozchodziły się Magazyny Warszawskie, teraz wieluż wie o nich? Później wychodziły z druku: Uwagi stosuiące się do obyczaiów. Te się wszczęły, i zniknęły. Były w wziętości czas nieiaki Dyarjusze Seymowe w drobnych formatach, późniey o nich ledwie słychać. Inne ieszcze z pod prassy wychodziły, i dotąd niektóre trwaią Polskim, Francuzkim i Niemieckim ięzykiem pisane różne pod różnemi Tytułami znaiome tuteyszey Stolicy i wszystkim trzem Rzplitey Prowincyom Pisma, i w nich zawarte Wiadomości. Nowy teraz Korrespondent Warszawski z swoią odzywa się ochotą. Różny co do kształtu, zbioru wiadomości, czasu drukowania tygodniowego pism swoich, godzin wydawania, dodatku miesięcznego, a nawet i ceny. Jeśli nie będzie potrzebny, i niczyiey chęci nie dogodny, niechże przez odrzucenie i pogardę za to pokutuie, że nie potrafił usłużyć Powszechności, ieśli zaś w czyi gust wpadnie i nasyci równie ciekawość niektórych, iako też i rozum ukontentuje, który częstokroć na nie wielu, byleby to pożytecznym było, przestaie, nayzupełnieysze znaydzie w tym swe uszczęśliwienie, gdy te Doniesienia mile przyięte będą, bez tęsknoty czytane, zawsze z pożytkiem i pewnością, ieśli Korrespondent zwiedziony nie będzie, a to wszystko w krótkich wyrazach, zwięzłych i jeśli się zdarzy ciekawych.

Obaczym, powiadają niektórzy, czy długo tego pisania. Na to nie można lepiey odpowiedzić i prawdziwiey, iak to tylko, co wie każdy: Że nie ma na świecie nic wieczno-trwałego. Co się zaczęło, skończyć musi. A iak rychło? Ten chyba to wie, który tym wszystkim, co my przypadkami zowiem władnie. A zatym ten sam tylko mógłby nas nauczyć, gdyby drobne źdźbło warte było dowiedzieć się, kiedy go gwałtowny porwie wicher i w którą stronę i przez iakie zarzuci przeprawy. Wie Żeglarz, kiedy się od portu odbiie, niezgadnie kiedy? i czy do zamierzonego terminu zawinie? Puszczał się śmiało na ogromne Morze kilkakroć sławny Cook, powracał i mierząc odważnie potężnego Oceanu przestwory, znowu płynął, lecz który rozhukanych uniknął tylekroć nawałności, ustrzegł się niebeśpiecznych skał i strasznych wirów, nie uszedł dzikiey barbarzyńców ręki. Umieiący same nawet wichrów ukracać zapędy, marnie poległ Bohatyr od nikczemney słabości. Nihil tam firmum est, cui periculum non fit, etiam ab invalido.

Otóż to jest taki los naszych wszystkich zamiarów, obietnic, zabiegów, a często i nayprzezorniejszych układów. Kiedyż Józef II. Cesarz życie zakończył, ieśli nie w ten czas, gdy naywięcey czynić zaczynał? A Leopold II. właśnie iak słońce wypogodzone, po długich burzach, zaświecił, nie co miłym zabłysnął promieni swych udziałem światu, strapione ucieszył serca, i do spokoyności wskazał drogę wszystkim; alić nagle z niezmiernym żalem i zadziwieniem, wprzód się dowiedziano, że ta piękna iasność zgasła, nim nadchodzący mrok wieczney nocy postrzeżono. Nie wspominam Władysława Króla pod Warną, ani Karola XII. pod Frydérychshalem, lub Gustawa W. pod Luzen w ten czas właśnie kirem przykrytych, gdy zwycięzkie laury wieńczyć ich skronie miały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na froncie gospodarczym

Wywozimy coraz więcej

Nasza polityka handlowa na dobrej drodze

Mniej wywozimy cukru, mniej przywozimy żywności — Sprowadzamy surowce i półfabrykaty, wywozimy towary przerobione

W wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu odbyła się dziś konferencja prasowa, na której p. minister dr. Roman Górecki zapoznał przybyłych licznie przedstawicieli prasy stołecznej z rozwojem naszych obrotów handlowych z zagranicą w pierwszym kwartale r. b.

Na wstępie swego przemówienia p. minister Górecki podkreślił w jakim kierunku idą wysiłki naszej polityki handlowej w stosunku do obrotów z zagranicą. Z bardzo dużym wysiłkiem **zmierzamy do zwiększenia naszych obrotów zarówno w wywozie jak i w przywozie.** Zwiększenie wywozu, w szczególności rolniczego, **poprawia sytuację rolnictwa,** a zwiększenie przywozu i to w pierwszej linji surowców, niezbędnych dla ożywienia produkcji, jest poważnym czynnikiem **walki z bezrobociem.**

Również znaczne wysiłki idą w kierunku zwiększenia wywozu produktów przerobionych, aby artykuł wywożony zawierał możliwie dużą ilość pracy ludzkiej.

WZROST OBROTÓW U NAS I GDZIEINDZIEJ.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. obroty w naszym handlu zagranicznym w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. **wzrosły o 13,6%,** przyczem przywóz zwiększył się o 19%, wywóz zaś podniósł się o 9%.

CZEGO PRZYWOZIMY I WYWOZIMY WIĘCEJ?

Wzrost przywozu do Polski surowców dotyczył przedewszystkiem **wełny surowej, bawełny, rud żelaznych, kauczuku, miedzi, fosforytów i garbników.** Również zwyżkę wykazuje przywóz o **charakterze inwestycyjnym, przywieźliśmy bowiem więcej silników, obrabiarek, maszyn włókienniczych oraz maszyn i aparatów elektrycznych.** Konstrukcja przywozu przedstawiała się korzystnie, gdyż **przeszło 55% stanowią w nich surowce i półfabrykaty,** równocześnie zaś z biegiem lat maleje udział przywozu artykułów spożywczych, który w pierwszych miesiącach r. b. wyniósł niespełna 11%.

Po stronie wywozu obserwujemy wzmożenie wysyłek przedewszystkiem **artykułów rolnych,** przyczem poczynając od r. ub., zachodzi dodatnia zmiana w strukturze wywozu rolnego. Większą mianowicie rolę zaczynają odgrywać **artykuły hodowlane,** a więc bardziej uszlachetnione niż artykuły roślinne. Pozatem zachodzi proces przechodzenia z wywozu artykułów surowcowych na artykuły przerobione. Należy tu wyliczyć wzrost wywozu mąki i słodu przy pewnym spadku wywozu ziarna, silniejszy wzrost wywozu przetworów mięsnych wieprzowych (np. szynki w puszkach, smalec) w porównaniu z wywozem trzody chlewnej. Wzrósł też w porównaniu z I kwartałem r. ub. wywóz masła i jaj; natomiast zmniejszono nieopłacalny wywóz cukru.

WZRASTA WYWÓZ WYROBÓW DRZEWNYCH I WŁÓKIENNICZYCH.

Bardzo pomyślnym objawem jest korzystne kształtowanie się wywozu drzewa i wyrobów drzewnych. **Wzrost wywozu drzewa i wyrobów drzewnych wyniósł w pierwszym kwartale r. b. 7 miljonów zł. w porównaniu z podobnym okresem r. ub.**

W dziale włókienniczym również nastąpiło racjonalne przesunięcie się wywozu z przędzy do tkanin, zarówno wełnianych jak i bawełnianych.

STRUKTURA NASZEGO WYWOZU ULEGA POPRAWIE.

Przeciętna wartość statystyczna wywozu jednej tony wzrosła w pierwszym kwartale, wyniosła bowiem 77 zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wartość wywozu 1 tony była o 10 zł. niższa. Wynikało to z pewnej poprawy struktury naszego wywozu w szczególności w dziale artykułów spożywczych. **W zakresie poprawy cen należy wyliczyć przedewszystkiem artykuły rolne,** jak np. **masło, jaja, przetwory wieprzowe, konserwy mięsne, a z przemysłowych np. drzewo, cynk, żelazo i w mniejszym stopniu węgiel.** Wejście eksportu polskiego w r. ub. do kilku najważniejszych porozumień międzynarodowych wpłynęło niewątpliwie na osiągnięcie lepszych rezultatów sprzedażnych w zakresie żelaza, węgla i drzewa.

ZAGRANICZNE BARJERY REGLAMENTACYJNE.

W chwili obecnej, gdy 60% ogólnego eksportu polskiego spotyka na rynkach zagranicznych barjery reglamentacyjne, **import do Polski musi być ściśle wykorzystywany dla celów uzyskania korzyści po stronie eksportu. Około 80% importu do Polski podlega kontroli w drodze kontyngentowania w oparciu o zakazy przywozu, ulgi celne, zawarte w taryfie celnej oraz zaświadczenia rozrachunkowe.**

Ze względu na szczupłość kapitałów obrotowych, w polityce handlowej stosowane są środki, **niedopuszczające do tworzenia się zamrożeń.** Istniejące zamrożenia, powstałe z tytułu dotychczasowych obrotów towarowych **są stopniowo likwidowane.**

ZASADNICZE PRZESUNIĘCIA W KIERUNKACH NASZEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO.

W ciągu lat ostatnich w kierunkach naszego handlu zagranicznego, nastąpiły zasadnicze przesunięcia. Podczas gdy w r. 1931 zaledwie 25 wartości importu przechodziło drogą morską przez porty polskiego obszaru celnego, udział ten w pierwszym kwartale r. b. wzrósł **do 67%,** w czem **udział Gdyni wynosił 59%.** Po stronie wywozu w tym samym okresie czasu wzrost wartości wywozu skierowanego na drogę morską wyraził się odsetkami: 40 i 62, przyczem udział Gdyni w tej ostatniej liczbie wyniósł 29%.

Jest to oczywiście objaw dodatni, gdyż zwiększa nasze wysiłki w zakresie ekspansji handlowej, w pewnym stopniu nakłania do zawierania bezpośrednich stosunków handlowych i zarówno po stronie przywozu jak i wywozu przyczynia się do uzyskiwania możliwie największych korzyści płatników. Wywóz nasz na rynki pozaeuropejskie wzrósł wprawdzie w ostatnich trzech latach z 8 do 15%, stanowi jednak odsetek zbyt jeszcze mały aby można było na nim poprzestać.

W Europie stale wzrastają nasze obroty handlowe, przedewszystkiem **z W. Brytanją, Belgją, Holandją, Czechosłowacją, Austrją, Szwecją i Finlandją,** które należą do rzędu najlepszych odbiorców naszych towarów, z drugiej zaś strony towary, pochodzące z tych krajów, w coraz większym stopniu uzyskują zbyt na rynku polskim. Bilans handlowy z temi krajami kształtuje się dodatnio. W pierwszych miesiącach r. b. w porównaniu z podobnym okresem r. ub. wzrosły obroty handlowe z Francją. Obroty handlowe z Niemcami, oparte na systemie rozrachunkowym, kształtują się obecnie zadawalająco.

Spekulacja monetami złotemi załamuje się

Trwająca od kilku dni spekulacja monetami złotemi załamała się po deklaracji Ministerstwa Skarbu, iż polityka walutowa w Polsce nie ulegnie zmianie.

Dolar złoty wyśrubowany do 9,25 zł, obniżył się do kursu 9,12 zł przy dalszej tendencji zniżkowej. Jest rzeczą znamienną, iż gdy jeszcze w środę robiono „brak" monet złotych, już w czwartek pojawiły się one na rynku w dużych ilościach.

Natomiast kurs dolara papierowego utrzymuje się nadal na wysokim poziomie 5,35 zł. podobno wskutek braku „materjału". Jak się zdaje, kulisa giełdowa pragnie straty, poniesione na monetach złotych, odbić na dolarach gotówkowych.

Doniesienia, otrzymane z kraju, stwierdzają uspokojenie na rynku pieniężnym i ponowny napływ oszczędności do banków i kas.

Obrady zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

W przeddzień otwarcia Targów Poznańskich odbył się w Poznaniu zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, pod przewodnictwem b. ministra inż. Czesława Klarnera z udziałem przedstawicieli wszystkich izb. W zebraniu wziął również udział dyrektor Biura Inspekcji Izb przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu płk. Kwiatek.

W toku obrad omówiono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Między innemi dyskutowana była sprawa **reorganizacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego,** która stanie się jednym z punktów obrad zebrania międzyizbowej komisji administracyjno-prawnej. Następnie zastanawiano się nad sposobami wykonania uchwał Narady Gospodarczej i postanowiono powołać do życia **specjalną komisję z udziałem przedstawicieli izb rolniczych i rzemieślniczych,** która zajmie się realizacją uchwał Narady Gospodarczej, dotyczących najżywotniejszych zagadnień z dziedziny usprawnienia wymiany towarowej wewnętrznej, tj. racjonalizacji form i metod handlu. W pracach tej komisji będą brali udział przedstawiciele ministerstw gospodarczych.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektowanej komercjalizacji portu handlowego w Gdyni, gdyż projekt ten wywołuje zastrzeżenia sfer gospodarczych Zaplecza. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o poddanie projektu gruntownej rewizji w kierunku **nadania przyszłej administracji portu faktycznej autonomji.**

Wobec zbyt słabego kontaktu między izbami lokalnemi, przemysłowo-handlowemi i rzemieślniczemi postanowiono dążyć do powołania **stałych organów porozumiewawczych** na wzór istniejących już tego rodzaju organów na terenie województw zachodnich.

Wreszcie zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się za udzieleniem zezwoleń **na urządzenie targów gdyńskich o charakterze specjalnym,** a mianowicie w zakresie budownictwa i rybołówstwa oraz na zorganizowanie międzynarodowych targów futrzarskich i aukcyjnych na futra surowe w Wilnie, gdzie po raz pierwszy w r. b. ma je organizować Izba Wileńska, która przejęła odpowiednią gestję od Towarzystwa Targów Północnych.

W wykonaniu uchwał Narady Gospodarczej, zalecającej utworzenie funduszu stypendjalnego dla praktykantów handlowych zagranicą, zjazd postanowił zwołać na 30 bm. naradę przy udziale władz w celu przyjęcia odpowiedniego regulaminu.

Wreszcie zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych uznał za konieczne bliższe zajęcie się sprawą **zwalczania bezrobocia i łagodzenia jego skutków. W ciągu tygodnia będzie zwołana w tej sprawie specjalna narada.**

52 statki morskie w jednym dniu w porcie gdyńskim

Ostatnio daje się zauważyć wyjątkowo ożywiony ruch statków w porcie gdyńskim. Wczoraj np. znajdowało się równocześnie w porcie ponad 50 statków morskich, które ładowały lub wyładowywały względnie czekały swej kolejki na miejsce przy nabrzeżach. Zaznaczyć należy, że między temi statkami było 16 większych statków oceanicznych, reprezentujących bandery angielską, amerykańską, fińską, grecką, italską, norweską, sowiecką, szwedzką i polską (s/s „Pułaski"). Równocześnie, co jest zjawiskiem dość rzadkiem, w dniu tym znajdowało się w porcie aż 11 statków polskich, w czem 2 pasażerskie, 6 towarowych i 3 trawlery rybackie.

Przyjmowanie premjowej Pożyczki Inwest. jako kaucji i wadjów

W związku z szeregiem zapytań Biuro Delegata do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej komunikuje, że obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej — które w myśl art. 6 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o upoważnieniu ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej Pożyczki Inwestycyjnej („Dz. Ust. Nr. 21, poz. 122) mają wszelkie prawa papierów pupilarnych — mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Wartość depozytowa (kaucyjna i wadjalna) rzeczonych obligacyj ustalona została na zł 65 za 100 zł imiennej wartości.

Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie kwietnia rb.

W drugiej dekadzie kwietnia rb. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 9,5 milj. zł do 417,4 milj. zł., oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,1 milj. do 15 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 22,7 milj. do 47 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 29,5 milj. do 942,1 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 40,11 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 10 punktów.

Wydawanie obligacyj 3 proc. Premj. Pożyczki Inwestycyjnej

W związku z upływem z dniem 20 kwietnia b. r. terminu wydawania subskrybentom obligacyj 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, Biuro Delegata do spraw 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej komunikuje, że placówki będą wydawały obligacje jeszcze do końca bież. miesiąca. Po upływie zaś tego czasu obligacje będą wydawane subskrybentom tylko w oznaczonych przez placówki dniach każdego miesiąca.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 27 kwietnia 1936 r.

Dewizy

W dzisiejszej giełdzie w dewizach notowano tylko sprzedaż i kupno: Belgja 90,03—89.67; Berlin 213.98—212.92; Holandja 361.42—359,98; Kopenhaga 117,49—116.91; Londyn 26.32—26.18; Nowy Jork czek 5.32 7/8—5.30 3/8; Nowy Jork kabel 5.33 1/8—5,30 5/8; Oslo 132,23—131,57; Paryż 35,08—34,94; Praga 22,00—21,92; Sztokholm 135.68—135,02. Szwajcarja 173.59—172,91; Helsingfors 11,60—11,54; Hiszpanja 72,71 do 72,41.

Akcje

Bank Polski 93,50; Warszawski Cukier 23,25—23,50; Węgiel 11,75; Lilpop 8,90—9,00; Ostrowiec 25
Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. inwestycyjna I em. 64—64,25, II em. 63,25 do 63,50; Konwersyjna 55; 6 proc. dolar. 78; Premjowa dol. 49,75; Stabiliz. 62,75—63,63; 4½% P. Z. Kred. serja I 37, serja k 41; 8 proc. przemysł polski 91—91,50; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 41,50—41,25; 5 proc. Warszawy stare 53, nowe 51,75—52,25—52,50 do 52,75 (dwa ost. drobne); 5 proc. Częstochowy za 1933 r. 43; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 46—46,25; 6 proc obl. Warszawy 8 i 9 em. 48,75.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 27 kwietnia 1936 r.

Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 16,30. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obroty: żyta 328, pszenicy 604, jęczmienia 42, owsa 5 ton.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 27 kwietnia 1936 r.

Żyto 16,00; pszenica stand. 22,25—22,50; jęczmień: jednolity 30 ton 16,20—16—16,25; zbiorowy 45 ton 16—15,50—15,75; owies 14,75—15,25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,50—23,75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,75—19,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,50—19,25; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,50—18,50. 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 22,75—23,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29,75 do 30,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,25 do 23,75; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,25—25,75; otręby żytnie wymiał stand. 13,50—13,75. otręby pszenne: miałkie stand. 12,50—13; średnie stand. 12,50—13; grube 13—13,50; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 41—43; peluszka 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21. łubin: niebieski 10,50—11; żółty 12—12,50; koniczyna żółta, odłuszczona 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140—150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,15½; płatki ziemniaczane 16—17; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25. kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: stałe.

Dnia 26 kwietnia 1936 r. zmarł przedwcześnie, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

STANISŁAW BATOG

Magister Ekon. — Oficer Rezerwy — Prokurent naszego Banku

W Zmarłym tracimy długoletniego szczerze oddanego nam pracownika, który przez cały okres działalności poświęcał Swe wybitne zdolności i wiedzę fachową, dla dobra naszej instytucji w Poznaniu i Gdyni, będąc dla nas wszystkich prawdziwym wzorem obowiązkowości i koleżeństwa. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

BANK CUKROWNICTWA SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU
ODDZIAŁ W GDYNI

Eksportacja zwłok odbędzie się z kostnicy Sióstr Miłosierdzia w Gdyni, dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 17-tej, a pogrzeb odbędzie się w Inowrocławiu nazajutrz, dnia 29 kwietnia 1936 r. o godzinie 17-tej.

2096

Rzemiosło pomorskie w Warszawie

Przygodna pogawędka z toruńskimi rzemieślnikami

Jestem w towarzystwie kilku rzemieślników. Rozmowa toczy się oczywiście na temat... kryzysu i różnych bolączek rzemiosła. Smętny nastrój rozprasza się, gdy uczestnicy pogawędki mówią o swoich wrażeniach z święta rzemiosła polskiego w Warszawie. Chwytam w mig okazję i stawiam pytania:

— Ileż mieszczan toruńskich wyjechało na uroczystości warszawskie?

— 60 osób z trzema sztandarami. Ogółem delegacja rzemiosła pomorskiego liczyła 200 osób, sztandarów zaś było około 20.

— Jak przyjęła Warszawa Pomorzan?

— Bardzo gościnnie, panie redaktorze, odpowiada pewien mistrz ślusarski. Przyjęcie było nadzwyczaj miłe. Zwłaszcza ci, którzy otrzymali kwatery w mieszkaniach prywatnych, są zachwyceni gościnnością warszawską...

— Jakie wrażenia wywieźli panowie z tego święta?

— Była to potężna manifestacja rzemiosła i tężyzny mieszczaństwa polskiego. Pochód był wspaniały. Szliśmy województwami. Na przedzie Wielkopolska, jakoże szewc-pułkownik Kiliński urodził się w Poznańskiem w miasteczku Trzemeszno. Reprezentacja z Pomorza przedstawiała się też dosyć okazale. Na czele naszej delegacji widniał transparent, obwieszczający wszem wobec, że z pomorskiej jesteśmy ziemi. Podziwialiśmy w pochodzie wóz rzeźników warszawskich na którym stała armata z kiełbas, a przed nią dwa połykające się wieprze. Pomysł ten, bardzo oryginalny, budził powszechną uwagę.

— To znaczy, że pochód warszawski był zorganizowany podobnie jak zeszłoroczne święto rzemiosła w Toruniu; i tu bowiem były platformy z emblematami rzemiosł.

— Tak jest, nasze święto w Toruniu, grodzie o starej tradycji cechowej, nienajgorzej wypadło. W niektórych punktach dorównywało uroczystościom warszawskim.

— Co utkwiło panom najbardziej w pamięci?

— Moment odsłonięcia pomnika szewca-pułkownika. Przy pomniku reprezentowała Pomorze delegacja Izby Rzemieślniczej w nast. składzie pp.: dyr. Biszoff z Grudziądza, Wiencek, Szulc, Gliński z Torunia i p. Szczygielski z Tczewa. Byli tam obecni Pan Prezydent Rzplitej, naczelny wódz armji gen. Rydz-Śmigły, p. p. ministrowie i inni dostojnicy. Wogóle wrażenie niezapomniane...

— Czy panowie wywieźli tylko dodatnie wspomnienia?

— Panie redaktorze, o ile święto samo nam Pomorzanom zaimponowało, o tyle organizacja obrad zawiodła nasze oczekiwania. Np. nie wszystkie gałęzie rzemiosła miały swoje branżowe zjazdy. Były różne niedociągnięcia, o których lepiej nie mówić. Nie nadwyrężyły one jednak tego kapitału sił moralnych i otuchy, z którymi wróciliśmy na Pomorze. Udało się w całej pełni wykazać tężyznę polskiego stanu średniego, jego patrjotyzm i znaczenie dla Państwa.

— A jaka była organizacja podróży?

— Musimy przyznać, że Liga Popierania Turystyki podróż doskonale nam zorganizowała. Było przedewszystkiem wygodnie. Tylko ci, którzy nie znają dobrze Warszawy, żałowali, że nie mogli zwiedzić stolicy, gdyż w poniedziałek w nocy wszyscy musieli wrócić do domu.

Iks.

Akcja Katolicka jest czynnikiem apolitycznym

Doniosłe zarządzenie J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego

W Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej na marzec — kwiecień 1936 r. nr. 3—4 poz. 41 stronica 235 czytamy następujący dekret J. E. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego:

„W sprawie Akcji Katolickiej"

AKCJA KATOLICKA JEST CZYNNIKIEM WYŁĄCZNIE RELIGIJNYM I APOLITYCZNYM, DLATEGO JAKIEKOLWIEK WCIĄGANIE JEJ W WIR STRONNICTW POLITYCZNYCH NIE GODZI SIĘ Z JEJ CHARAKTEREM I ZASŁUGUJE NA JAK NAJENERGICZNIEJSZE POTĘPIENIE.

Pelplin, dnia 15 kwietnia 1936 r.

Stanisław Wojciech
Biskup Chełmiński."

Zarządzenie J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego dr. Okoniewskiego daje nam wszystkim katolikom — bez względu na przekonania polityczne — pełne zadowolenie. Zarówno my jak i całe społeczeństwo pomorskie stoi bowiem na stanowisku, że **Akcja Katolicka nie może być nadużywana dla celów partyjno-politycznych i że „Pielgrzym" i „Goniec Pomorski", jako pisma wybitnie partyjne, reprezentujące interesy partji endeckiej, nie mogą być organami Akcji Katolickiej.**

Do sprawy tej w swoim czasie powrócimy.

Nowi mistrzowie kołodziejscy

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje do wiadomości, że niżej wymienieni zdali w dniu 9. 4. 1936 r., przed komisją egzaminacyjną dla zawodu kołodziejskiego egzamin mistrzowski i są uprawnieni do kształcenia i trzymania uczniów: Wł. Fiałkowski z Lembarga powiat Brodnica, Józef Kopitkowski ze Szczodrowa pow. Kościerzyna, Bronisław Kaiser z Osieka powiat Starogard, Jan Styn z Kartoszyna powiat Morski, Jan Sychowski z M. Donimierza pow. Morski, Paweł Talpa z W. Komórska pow. Świecie n/W, Hieronim Trzebiatowski z Sulęczyna pow. Kartuzy. — Nowym mistrzom redakcja śle życzenia powodzenia.

ŚWIECIE

(ś) **Uruchomienie prac przy budowie tamy.** W tych dniach podjęto prace przy budowkie wału wstecznego Wdy pod Świeciem. Narazie zostało zatrudnionych 80 bezrobotnych a w przyszłym tygodniu ma zostać powiększona liczba robotników do 200 ludzi. Prace rozpoczęto na odcinku od drogi prowadzącej ze Świecia przez stare miasto do Chełmna i prowadzi się obok fary wzdłuż Wdy w kierunku Przechowa.

(ś) **Piękny rozwój Tow. Rolniczego Powiatowego w Świeciu.** Codopiero ukończony rok pracy w Towarzystkie Rolniczem Powiatowem, powiatu świeckiego, którego prezesem jest p. Czajkowski, a sekretarzem p. mgr. Karasiewicz, zaznaczył się dalszym rozwojem kółek rolniczych w powiecie. Liczba kółek wynosi 41; w ub. roku przybyły nowe kółka w: Lisewie, Gawrońcu, Czersku Świeckim, Grupie i Błądzimiu.

Przyrost członków wynosi prawie 100 proc. Kółka w powiecie odbyły 385 zebrań. Pozatem odbyło się 8 zjazdów gospodarczych, gdzie omawiano sprawy samorządowe, oddłużeniowe i bolączki lokalne. Sekretarjat załatwił 756 wniosków oddłużeniowych i 612 wniosków w innych sprawach. Odbyło sie też premjowanie obór i gnojowni w powiecie i to u 27 członków należących do kół kontroli mleczności. Nagrody otrzymali: pp. Józef Buczkowski w Tuszynach pierwszą, Józef Weinert w Serocku, Leon Putynkowski w Polskiem Łąkiem i A. Miszkier w Drzycimiu.

(ś) **Koło podoficerów Rezerwy** w Świeciu urządziło, na strzelnicy wojskowej w Dzikach, strzelanie o mistrzostwo koła; ponadto strzelanie odbyło się w celu wyeliminowania najlepszych strzelców na zawody okręgowe. Najlepszym strzelcem okazał się p. Żurek, drugim p. Stefan, trzecim p. Wincenty Łożyński.

(ś) **Bieg narodowy 3 maja** organizuje Komenda powiatowa p. w. i w. f. Będzie to bieg naprzełaj 3000 m. dla starszych i 2000 m. dla młodszych.

(ś) **Z życia Młodej Wsi.** Zarząd powiatowy organizacji młodzieży wiejskiej „Młoda Wieś" przeprowadza obecnie reorganizację wszystkich kół na terenie powiatu świeckiego, których liczba wynosi obecnie 10. W okresie letnim ma nastąpić umundurowanie członków jak i zakładanie świetlic w takich kołach, gdzie ich dotąd niema.

Z nad morza...

Czy wiecie, że:

Wśród wzniesień morenowych, które są niejako przedłużeniem Kępy Puckiej pomiędzy otwartym Bałtykiem a pasem błot, znajduje się prastara miejscowość Żarnowiec, tuż nad malowniczem jeziorem Żarnowieckiem. Dno jeziora położone jest o kilkanaście metrów niżej poziomu morza. Wymiary jeziora są następujące: powierzchnia 14,0 ha, długość 8,6 km, szerokość 2,5 km, wysokość zwierciadła wody nad poziom morza 1,5 m. Pięknem jeziora zachwycał się St. Żeromski, który opisuje je w „Wietrze od morza".

Chełmża

— Dyżur aptek. W czasie od 26 kwietnia do 2 maja br. nocny dyżur pełni Nowa Apteka p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

— Przeniesienie posterunku Policji Państwowej z ul. Tumskiej na ul. Dąbrowskiego nastąpi w najbliższej przyszłości. Willa przy ul. Dąbrowskiego, własność Skarbu Państwa, przeznaczona na mieszkania dla sędziów tut. Sądu Grodzkiego, która od dłuższego czasu była niezamieszkana, została ostatnio rozporządzeniem pana wojewody przydzielona posterunkowi Policji Państwowej mieszczącemu się dotychczas w ubikacjach należących do Zarządu Miejskiego w Chełmży przy ul. Tumskiej. Po przeprowadzeniu koniecznych inwestycyj posterunek zostanie przeniesiony na nowe miejsce, a zajmowane przez niego dotąd ubikacje zamierza Zarząd Miejski zużyć na powiększenie swych biur. Społeczeństwo miejscowe przyjmie z zadowoleniem tę inowację, gdyż dotychczasowe położenie posterunku było nieodpowiednie choćby dla tego, iż nieraz publiczność dążąca do kościoła była świadkiem nie bardzo przyjemnych a nawet gorszących scen, związanych z doprowadzaniem rozmaitego typu przestępców do posterunku.

— Ślub. W środę wieczorem o godz. 19 pobłogosławił ks. prałat Szydzik w pięknie przybranej i rzęsiście oświetlonej prastarej świątyni naszej związek małżeński pomiędzy p. Marją Magdaleną Wieczorowską i p. Karolem Solińskim, urzędnikiem biurowym z Cukrowni. Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, którego członkiem jest p. młody zgotowało młodej parze gorące owacje przy opuszczaniu kościoła oraz podczas obrzędu kościelnego.

Wylosowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 kwietnia 1936 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 29-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.457	62.879	79.324	90.800	109.199
51.103	65.105	80.419	92.054	110.366
52.259	65.558	81.202	92.905	110.915
53.015	65.684	81.428	93.053	113.664
53.305	65.949	81.761	94.267	113.953
53.442	68.085	83.973	94.812	114.043
54.226	68.619	83.979	95.351	114.952
54.338	69.274	85.147	97.168	115.485
54.728	70.212	85.465	97.641	116.091
55.492	71.014	86.216	98.034	116.386
56.494	74.698	86.590	99.709	116.439
57.039	75.410	87.105	99.828	116.471
58.042	76.295	87.224	100.794	117.354
58.101	77.250	87.382	103.380	117.831
58.761	77.595	88.479	105.496	118.361
59.085	77.699	89.013	105.840	118.554
59.240	77.735	89.951	106.923	118.574
59.310	77.944	89.996	107.825	
61.376	78.989	90.542	108.156	
62.418	79.218	90.576	108.183	

Książeczki premjowane Serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane **Nr. 63.247. 69.743.**

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 28 Kwietnia

KALENDARZYK

Wtorek: Pawła — Środa: Piotra, Roberta.
Słońce: wschód o godz. 4.13, zachód o godz. 18,54.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wieczora dnia 28 kwietnia b. r.:

Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, jednak ze skłonnością do przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. — Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 27 b. m. o godz. 7 rano: w Krakowie 2,69; w Zawichoście 1,38; w Warszawie 1,10; w Płocku 1,07; w Toruniu 1,20; w Fordonie 1,20; w Chełmnie 1,08; w Grudziądzu 1,24; w Korzeniowie 1,38; w Piekle 0,70; w Tczewie 0,70; w Einlage 2,32.

Temperatura wody w dniu 27 b. m. wynosiła 7,6 st. C.

Na bruku bydgoskim

— **Sekcja kulturalno-oświatowa** Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do obrony kraju zawiadamia członkinie i sympatyków, że dnia 29 bm. w świetlicy P. W. K. (M. Focha 39) odbędzie się wieczór ku czci Marji Konopnickiej. Współudział przyrzekły pp. Domańska, Jemielewska, Lorentzowa, Strzemeska i in.

— **Gazetka ścienna „Rodziny Kolejowej".** Na terenie Bydgoszczy pojawiła się gazeta ścienna, wydawana przez Zarząd Główny Rodziny Kolejowej w Warszawie. Gazeta ścienna ukazywać się będzie raz na dwa tygodnie, informując o ważniejszych szczegółach życia wielkiej Rodziny Kolejowców, liczącej obecnie około 200.000 członków.

— **Podziękowanie za złożoną ofiarę.** Ks. Jan Jaworski złożył na bezrobotnych kwotę 50 zł. zamiast podziękowań za okazane współczucie i udział w pogrzebie ś. p. Walerji Jarockiej. Za złożoną ofiarę składam serdeczne podziękowanie. (—) L. Barciszewski, prezydent miasta.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godziny 8—15, wzgl. w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej od godz. 9—19.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: pieniądze, karburator, buciki damskie, ramę rowerową, oraz płaszcz męski. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

— **Zarząd Związku Powstańców Śląskich** grupa Poznań, komunikuje wszystkim swoim członkom i byłym uczestnikom Powstań Narodowych i tym, którzy pragnęliby wziąć udział w uroczystościach 15-lecia III. Powstania Śląskiego w Katowicach, że karty uczestnictwa za opłatą 30 gr. (oraz 20 gr. za koszta wysyłki) otrzymać mogą do dnia 30 bm. włącznie jedynie w sekretarjacie Zw. Powst. Śląskich miejscowa grupa Poznań, ul. Masztalarska nr. 8a m. 2. Karty uczestnictwa są zarazem biletami zniżkowemi 75% i są ważne na wszystkie pociągi ze stacyj prowincjonalnych, odchodzących w kierunku do Katowic i z powrotem. Na pociągi popularne karty uczestnictwa nie są ważne. Zwraca się przytem uwagę, że dowody osobiste należy koniecznie zabrać ze sobą.

Sekretarjat czynny jest codziennie od godz. 10—18.

Zebrania — Odczyty

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy.** Zebranie walne odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 20 w salonie wystaw przy ul. Dworcowej 6 (kawiarnia Berendta).

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 29 bm.** w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

— **Placówka IV Szwederowo Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.** Nadzwyczajne zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, dn. 28 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Konsekwencje „niewinnej" kradzieży

Franciszek Witkowski, 21-letni robotnik z Myślencinka, pracując w tamt. browarze zabrał kiedyś sobie kilka litrów ekstraktu. Naiwniak ani nie przypuszczał, iż taka „niewinna" kradzież kiedykolwiek się wyda, a co gorzej, narazi go na jakieś „nieprzyjemności".

Obliczenia Witkowskiego zawiodły jednak na całej linji. Poszkodowany właściciel browaru skierował sprawę do policji, która zkolei przekazała ją do sądu. Przedwczoraj Witkowski zasiadł w konsekwencji owej „drobnostki" na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Skazano go na pół roczku więzienia i to takiego „na amen", bez zawieszenia.

Jak to człowiek może się pomyślić!

REFLEKSY BYDGOSKIE

Nasza „zabłockiada"

Bydgosko-toruńskiej symbiozy
gorącym jestem zwolennikiem;
chciałbym tylko, by współpraca nasza
innym kończyła się wynikiem:
Bo cóż to takie sąsiedzkie
współżycie,
gdy na wszystkim wychodzimy,
jak kraj nasz... na tranzycie.

Focus

Gawędy

na dowolny temat

Na temat wyboru wiceprezydentów kursują po Bydgoszczy najrozmaitsze opowieści. Warto opowiadania te uwiecznić chociażby tylko w „Gawędach".

Chadecja prowadziła pertraktacje z endecją. Ustalono, że jednym z wiceprezydentów ma być chadek, drugim zaś endek.

I wszystko byłoby odbyło się w „najlepszym porządku", gdyby nie ten drobny fakt, że endecja nauczona doświadczeniem zażądała, aby kandydat N. D. został najpierw przegłosowany.

— Nie wierzymy już wam — mówili endecy.

— To nam jako liczniejszemu klubowi radzieckiemu ubliża — mówili chadecy.

I dzięki tylko temu brakowi zaufania w dotrzymanie słowa nie doszło do ugody.

Endecy nie wierzą chadekom. Za dobrze znają już ich dotrzymywanie słowa!

Kuzyni nie wierzą sobie!

(Cyk.)

LISTY DO REDAKCJI.

W imię prawdy

P. radca Emil Kalita, dyrektor P. Z. P. Z. w Bydgoszczy nadesłał do Redakcji naszej list otwarty do Zarządu koła bydgoskiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. List ten podajemy niżej.

„W „Dzienniku Bydgoskim" ukazało się sprawozdanie z walnego zebrania Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Koło Bydgoszcz, z którego dowiedziałem się o bezpodstawnej napaści, jaką Szanowny Zarząd i poszczególni członkowie Zw. Inwalidów uznali za stosowne skierować przeciw mojej osobie, podając fakta w ten sposób, by przedstawić mnie jako człowieka lekceważącego sobie niedolę ludzką, a specjalnie bezrobotnych i ignorującego pismo tak poważnej instytucji jak Zw. Inwalidów. Przypuszczając, że Panowie nie znali prawdziwego stanu rzeczy i źle zrozumieli moją odpowiedź na Ich list, pozwolę sobie zakomunikować Im stan faktyczny w tej sprawie.

Pracownik fizyczny Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych Karaszewski Józef, zam. przy ul. Chocimskiej nr. 16, o którego tutaj chodzi, został przyjęty do pracy przezemnie, bez niczyjej interwencji, w r. **1930** i od tego czasu bez jednego dnia przerwy pracuje do obecnej chwili w P. Z. P. Z. ciesząc się u mnie opinją dobrego pracownika. Nawiasem zaznaczam, że Karaszewski Józef nie był przyjęty jako inwalida wojenny, gdyż Dyrekcji nic o jego inwalidztwie nie było wiadomem i skutkiem tego nie był wykazywany jako inwalida w sprawozdaniach do Funduszu Pracy. W momentach, kiedy z powodu zmniejszenia się pracy, zachodziła konieczność większych lub mniejszych ograniczeń liczby robotników, Karaszewski Józef otrzymał podobnie jak **wszyscy inni pracownicy** wypowiedzenie, przyczem zawsze mu w tych wypadkach oświadczałem, że jestem z niego zadowolony i, że on zwolniony nie będzie, chyba żeby się przedsiębiorstwo likwidowało. Karaszewskiemu jednak te moje oświadczenia nie wystarczały i powodował z reguły niepotrzebne zupełnie interwencje ze strony Zw. Związków Zawodowych względnie Zw. Inwalidów Wojennych, co mu kilkakrotnie wytykałem w obecności urzędnika p. Gilla Maksymiljana. Uważałem bowiem, że zbędna jest interwencja Związków na korzyść pracownika, któremu żadna krzywda się nie stała, pracownika dobrze widzianego przez pracodawcę, niezagrożonego redukcją i który pracuje od **6 lat** bez przerwy w przedsiębiorstwie. Kiedy więc przed kilku tygodniami Karaszewski mimo wyraźnego zapewnienia z mojej strony, że mu redukcja nie grozi, wywołał znowu zbędną zupełnie interwencję ze strony Zw. Inwalidów Wojennych, odpisałem Zw. Inwalidów, że Karaszewski jest dobrym pracownikiem, i że o ile tylko będę mógł (wobec możliwej likwidacji przedsiębiorstwa) będę go zatrudniał, oraz że interwencja w jego sprawie jest zbędna. Gdzież tu jest powód do obrazy na mnie i napaści aż na Walnem Zebraniu Związku Inwalidów? Kogo Zw. Inwalidów broni? Tego, komu się nic nie stało i brak pracy mu nie grozi i kogo ja sam uważam za dobrego pracownika? Zdaje się, że nie chęć obrony była motywem owej napaści na mnie, ale **całkiem niskie pobudki,** które jak szydło z worka wyszły w dalszych według sprawozdania wywodach mówców, żeby **na mnie, jako kandydata na wiceprezydenta miasta nie głosować. Tu leży** ten przysłowiowy „pies pogrzebany".

Zw. **Inwalidów** dał się użyć **do całkiem przyziemnej roboty agitacyjnej. Zw. Inwalidów** zarzuca mi, że niedawno przybyłem do Bydgoszczy i że chcę odegrać w mieście wielką rolę. Otóż jeżeli chodzi o długość pobytu w Bydgoszczy, to chcę uświadomić Zw. Inwalidów, że na terenie Bydgoszczy pracuję **od 8 lat,** a na terenie b. dzielnicy pruskiej **lat 16.** Nie w tem jednak Panowie leży istota rzeczy ile lat kto gdzie pracuje, ale w tem, **czy wogóle i pożytecznie pracuje.** Można siedzieć bowiem w Bydgoszczy całe długie życie i nic dla niej nie zrobić, ale można i w ciągu krótkiego czasu coś pożytecznego zdziałać, zwłaszcza jeżeli się **chce, no i umie...**

O mojej pracy na terenie Pomorza wydali i wydać mogą świadectwa tacy oficerowie Wielkopolanie jak śp. pułkownik int. dypl. Krzyżagórski i inni żyjący i w Bydgoszczy. O mojej pracy mogą coś powiedzieć i kupcy wielkopolscy i pomorscy także i z Bydgoszczy, o mojej wytężonej **a głównie bezinteresownej pracy** od lat zgórą 2-ch dla dobra Bydgoszczy może coś powiedzieć najkompetentniejszy człowiek pod tym względem w Bydgoszczy p. Prezydent Miasta, dalej urzędnicy Zarządu Miejskiego, no i woźni magistraccy, znoszący na zmianę od szeregu miesięcy całe tomy aktów codziennie do mego domu, nad któremi niejedną godzinę nocną spędziłem. Jeżeli zaś chodzi o pomoc moją dla ludzi biednych, bezrobotnych, to najlepszym dowodem mojej na tem polu pracy są te dziesiątki listów nadchodzących pod moim adresem, do biura, domu i magistratu, i te dziesiątki ludzi udających się do mnie o pomoc w biedzie. A są to, i powstańcy wielkopolscy, i strzelcy i ludzie o innych przekonaniach politycznych. I bardzo często znajdują u mnie pomoc i opiekę.

Taka jest prawda i tak wyglądają fakty towarzyszące mojej **bezinteresownej** pracy dla Bydgoszczy i jej obywateli. A w świetle tej prawdy i tych faktów zupełnie blado i całkiem nisko wygląda napaść na mnie Związku Inwalidów, który mimo, że jest b. poważną organizacją, dał się wywieść na pole demagogicznej agitacji wyborczej.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Emil Kalita.

Bydgoszcz, 26. 4. 1936.

Kręglarze pomorscy na zawodach w Poznaniu

Ub. niedzieli odbył się w Poznaniu trójmecz kręglarski Kraków — Pomorze — Poznań. W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajął zespół kręglarzy poznańskich (7.408 pkt. przeciętnie 740 4/5 pkt.), Pomorze uplasowało się na drugiem miejscu (6.858 pkt. przeciętnie 685 4/5 pkt.), Kraków uzyskał 5.594 pkt (przeciętnie 559 1/5 pkt.). Najlepszym zawodnikiem drużyny pomorskiej okazał się p. Żuchowski, który uzyskał 721 pkt., przed pp.: Berndtem — 713 p., Graczkowskim — 705, Kapelińskim — 704, Pawłowskim — 686, Tyczyńskim — 673, Figurskim — 672, Zielińskim — 667, Gertigem — 662 i Banchrowiczem, który uzyskał 655 pkt.

Organizacja zawodów — bardzo sprawna.

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 3 maja rb. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Ostatnie dwa przedstawienia operetkowe po cenach o 50% zniżonych.** Dziś, we wtorek i jutro w środę **„Rozkoszna dziewczyna"**, piękna, wesoła i pogodna operetka Benatzky'ego. Rolę tytułową odtworzy niezawodna w werwie, humorze i wesołości, ulubienica publiczności, Jadwiga Fontanówna, pozatem udział biorą pp.: Gilewska, Szretterówna, Stajewska, Dzwonkowski, Gajdecki, Górowski, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter i Winczewski.

Bilety po cenach o 50% zniżonych sprzedaje kasa teatru.

W sobotę, dnia 2 maja wejdzie na repertuar naszej sceny wesoła i dowcipna w treści farsa w 3 aktach L. E. Huxley'a p. t. **„Wiosenne porządki"** w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera. W rolach głównych wystąpią pp.: Motyczyńska, Paszkowska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Serwiński i Szyndler. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawryłkiewicza.

KINA.

ADRIA: „Pod palącem niebem Argentyny" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Szanghaj", „Betty ma synka" i „Rytm Nowego Jorku".
BAŁTYK: „W obronie prawa" i „Wróg kobiet".
KRISTAL: „W pogoni za szczęściem" i nadprogram.
REWJA: „Tygrys Pacyfiku" i „Sobowtór" oraz rewja.
MARYSIEŃKA: „Księżniczka Czardasza".

Koncerty

— Staraniem Rady Artystyczno - Kulturalnej w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 1 maja br. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika koncert-recital światowej sławy pianisty Raoula Koczalskiego. Program koncertu pianisty-wirtuoza wypełnią utwory Chopina. Dochód przeznaczony jest na bezrobotnych zawodowych muzyków Orkiestry Filharmonicznej w Bydgoszczy.

Mimo siódmego krzyżyka nie myśli o poprawie...

Stałym klientem sądów bydgoskich **jest 62-letni robotnik Gustaw Kraemer.** Prawie **co kilka tygodni Kraemer zasiada na ławie oskarżonych, wychodząc** — zależnie od okoliczności — z cięższym, lub lżejszym wyrokiem za jakieś nowe sprawki.

Siedmiokrotnie karany „senjor" złodzieji bydgoskich zasiadł przedwczoraj ponownie przed obliczem Sądu Grodzkiego. Akt oskarżenia zarzucał Kraemerowi brzydką, chociaż napozór drobną kradzież. Kraemer zaangażowany został w marcu br. przez ogrodnika p. Boehmego. Zaledwie nowy pomocnik po dwóch, czy trzech dniach „zaaklimatyzował" się na nowym gruncie — a już dopuścił się kradzieży na szkodę swego chlebodawcy. Pracując przy inspektach, robotnik zajrzał „okazyjnie", podczas chwilowej nieobecności szefa do kantoru, gdzie z szuflady biurka skradł 2 zł. Podczas rozprawy oskarżony tłumaczył się gęsto, wyjaśniając, iż w kantorze znajdowało się tylko 90 gr, które zabrał. Co ważniejsze — pieniądze te znajdowały się rzekomo na biurku, a nie w zamkniętej szufladzie.

Sąd skazał złodzieja w wyniku rozprawy na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, wychodząc z założenia, iż Kraemer jest wyjątkowo niepoprawnym recydywistą.

Uwaga sportowcy i sympatycy sportu

Niezwykła impreza sportowa odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja w Bydgoszczy. Startować mogą wszyscy zawodnicy, nie wyłączając kategorji senjorów i pań. Start odbędzie się jednocześnie dla wszystkich wag: od pajęczej do najcięższej. Zawodnicy i zawodniczki wyruszą parami na sygnał skocznego oberka, foxtrota, lub rzewnego tanga orkiestry, jaka przygrywać będzie do tańca na dancingu prasy sportowej w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Komisja sędziowska złożona z najtęższych — dosłownie — filarów sportu bydgoskiego urzędować będzie do białego rana przy bufecie.

Półmetek dla zawodników — obok szanownej komisji w pobliżu sędziego głównego. Poza konkursem wystąpi nowoodkryta przez Zw. Dziennikarzy Sport. RP. gwiazda sportowa, champion teatru miejskiego, p. Roman Górowski, mistrz dowcipu wagi średniej i ciężkiej, który zademonstruje pokazową walkę wolno-amerykańską ze **smutkiem.**

Obrazki z dnia

Dobrze jest, jak jest!

Czyli nareszcie mamy europejskie tramwaje

Nareszcie! Nareszcie mamy nowe tramwaje i to tramwaje europejskie.

Równo od soboty chodzę po Bydgoszczy z uczuciem dumy w piersiach. Radość mnie wprost ponosi. Specjalnie chodzę mimo zimna z odkrytą głową i przesuwam się po lewej stronie chodników, by wszyscy widzieli, że jestem człowiekiem tutejszym. Ażeby ktoś broń Boże nie wziął mnie przypadkiem za przyjezdnego! — Po kilka godzin dziennie wystaję na pl. Teatralnym obok Kapturkiewicza i cieszę się, że los zezwolił mi być stałym mieszkańcem Bydgoszczy. Cieszę się patrząc na nasze tramwaje, czyli ściślej mówiąc — na inowację wprowadzoną w komunikacji tramwajowej.

Bo też raz nareszcie możemy być z czegoś dumni! Spodziewaliśmy się codziennie, że powodem tego stanie się nowy, monumentalny szpital, czy europejski basen pływacki, a tu ci magistrat zrobił nam niespodziankę, każąc cieszyć się właśnie z dotychczas pogardzanych tramwajów. Jak wygląda teraz wobec nas Warszawa, ze swojemi kilkoma linjami tramwajowemi, albo „stołeczny" Poznań z jakiemiś tam „trzynastkami", czy „czternastkami"? Byle prowincjonał przyjedzie do syreniego grodu i po kilkuminutowych studjach przy pierwszym z brzegu słupie tramwajowym w mig pojmie, który tramwaj gdzie jedzie. A u nas teraz?

Choćbyś bracie spuchł i spowrotem schudł na nitkę, choćbyś był przez dwa tygodnie mistrzem szachowym „Pod Orłem", albo nawet inżynierem dyplomowanym — nie skapniesz się odrazu o co chodzi. Znaj bracie szacunek!

Bydgoszcz to już nie Kaczydołek z tramwajami czerwonemi, zielonemi i białemi. To Europa, Nowy Jork, Chicago w kieszonkowem wydaniu. Chcesz przejechać się po kolacji u Katorskiego w „Gastronomji" do Nowaka na flaki do „Strzelnicy" — trzy razy musisz przesiadać. Możesz kląć ile ci się podoba, ale przesiąść musisz! Bez pardonu! Ten sam los cię czeka, gdybyś z Okola chciał przejechać się na Gdańską. Chociaż linja tramwajowa prościuteńko wali w górę Gdańskiej — elektrowóz nagle skręca i nic — przesiadka. A jeśli nie — jedziesz na Bielawki. Albo chcesz się dostać do przedszkola Z. P. O. K. na Wielkich Bartodziejach. Tramwaj dojedzie do ul. Krakowskiej i wraca, a ty musisz machać per pedes do Wicka, bo na tramwaj i tak czekać nie warto. W najlepszym razie zabierze cię dopiero tramwaj, który przybędzie od szkoły przemysłowej.

Gdy dawniej przyjechał do Bydgoszczy ktoś z innego miasta, niechby to było nawet z Warszawy, to pakował się poprostu do pierwszego lepszego tramwaju, ucinał sobie drzemkę i za dwadzieścia, czy najpóźniej trzy kwadranse był na Okolu, albo po jednej przesiadce na Gdańskiej. Teraz „nima"! Musi się pytać, przepraszać przechodniów, konferować z posterunkowym, boć w przeciwnym razie Bóg sam tylko wie, gdzie go losy zawiodą. Minęły te czasy, kiedy gość taki pobył dwie godziny w mieście, a potem chwalił się gdzieś po świecie, że zna Bydgoszcz jak własną kieszeń. Od czasu otwarcia nowej linji wszystko zmieniło się gruntownie. Popatrzcie tylko, jak na placu Teatralnym taki jeden z drugim gania z walizkami od tramwaju A do elektrowozu C, czy D, lub E, wsypuje się i wysypuje razem z walizkami z pomostu na pomost, a będziecie cieszyć się tak bardzo, jak ja się cieszę.

Bydgoszcz to teraz Europa, cywilizacja, Zachód!

A prestiż musi być. Przecież fason to dopiero grunt! Ski.

Ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy w roku 1936-37

Rozkazem M. S. Wojsk. zostały zarządzone w roku 1936-37 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

Do ćwiczeń powołani będą rezerwiści urodzeni w latach 1912, 1910, 1908, i 1905 a mianowicie:

z rocznika 1912 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy — lotnictwa, balonów, formacyj telegraficznych i radjotelegraf.;

z rocznika 1910 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy — piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernej, samochodów, saperów, żandarmerji, broni chemicznej, lotnictwa, balonów, formacyj telegraficznych i radjotelegraficznych, taborów, sł. uzbrojenia, sł. intendentury i zdrowia;

z rocznika 1908 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, telegraf. i radjotelegraf., żandarmerji, taborów, służby uzbrojenia, sł. intendentury, sł. zdrowia i broni chem. oraz st. szeregowcy i szeregowcy żandarmerji, sł. uzbrojenia, sł. intendentury, Wojsk. Inst. Geograf. i broni chemicznej;

z rocznika 1905 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc. samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, formacyj telegr., żandarmerji taborów, sł. uzbroj., sł. intendentury, sł. zdrowia i Wojsk. Inst. Geograficzn. oraz szeregowcy i st. szeregowcy żandarmerji, sł. uzbrojenia, Wojsk. Inst. Geograf. i broni chemicznej.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani niektórzy st. szeregowcy i szeregowcy rezerwy żandarmerji z rocznika 1900—1906 oraz wszyscy rezerwiści, którzy podlegali powołaniu w roku 1935-36 lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Wszyscy szereg. rez. którzy mają ćwiczenia odbyć otrzymają ze swych PKU imienne karty powołania.

Szczegóły dotyczace ćwiczeń, przesunięć, odroczeń itd. podane są w obwieszczeniach rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

INOWROCŁAW

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

— **Publiczna Bibljoteka m. Inowrocławia** czynna codziennie w godz. od 17—18, w soboty od 17—19.

— **Bibljoteka Kolejarzy** przy „Ognisku" K. P. W. czynna we wtorki i piątki od godz. 17—18.

— **Telefon Och. Straży Pożarnej nr. 618.**

REPERTUAR KIN.

— **Słońce:** „Dziewczę z Budapesztu".
— **Stylowy:** „Sing Sing".
— **Świt:** „Na ulicy".

Z miasta

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** m. Inowrocławia odbędzie się w czwartek, dnia 30 kwietnia br. o godz. 19 w auli szkoły powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego.

— **Dla najmłodszych sportowców** urządza Klub Sportowy K. P. W. w Inowrocławiu w dniu 3 maja trójbój o mistrzostwo m. Inowrocławia. Do zawodów stawać mogą junjorzy do lat 16. Dziesięć kolejnych miejsc będzie nagrodzonych dyplomami.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje się w dniach 26 i 29 bm. o godz. 16—18 na boisku K. P. W.

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele św. Marcina w Poznaniu pobłogosławiony został związek małżeński między p. Janem Rudnikiem z Chojnic a p. Haliną Masłowską z Inowrocławia.

— **Amator drzewek owocowych.** Na szkodę ogrodnika Stanisława Antczaka w Inowrocławiu, przy ul. Kasztanowej 31, skradli złodzieje większą ilość drobnych drzewek owocowych wartości 850 zł.

Na skutek zarządzonych dochodzeń policyjnych, aresztowany został jako sprawca tej kradzieży Bronisław Kołodziejczak z Inowrocławia, któremu część skradzionych drzewek odebrano.

— **Włamanie.** Podczas nieobecności domowników, włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Stanisławy Głowackiej zam. przy ul. Jacewskiej 27. Łupem włamywaczy padło 65 zł. gotówki.

— **Kradzież gotówki.** W komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław zgłosił się niejaki Franciszek Budzisławski z Dąbrowy Biskupiej, który zameldował, że okradziony został w Inowrocławiu z 20 zł.

Policja przytrzymała jako sprawców Bronisława Napierałę z Batkowa i Stanisława Głowackiego, zam. przy ul. Średniej 5/6 w Inowrocławiu.

— **Na gorącym uczynku.** Podczas, gdy zawodowi włamywacze Kazimierz Smoliński i Stanisław Kaczmarek, obaj z Inowrocławia, dokonywali włamania do składu rzeźnickiego p. Ksawerego Czajkowskiego przy ul. św. Wojciecha, zjawił się na miejscu czynu policjant, który „zaprosił" opryszków do aresztu.

Kalwarja Pakoska

Odpust św. Krzyża na Kalwarji Pakoskiej odbędzie się w dniach 2 i 3 maja.

W pierwszy dzień o godz. 15 obchody kalwaryjskie z naukami a w drugi dzień o godzinie 7, 9 i 11 nabożeństwa, o godz. 15-tej droga krzyżowa, nieszpory, kazanie i zakończenie.

Uroczystości harcerzy w Inowrocławiu

W ub. niedzielę i inowrocławskie hufce harcerskie obchodziły piękną uroczystość poświęconą pamięci swego patrona św. Jerzego.

Już rano o godz. 7,45 zgromadzili się harcerze na dziedzińcu szkoły wydziałowej, a harcerki w gmachu gimnazjum żeńskiego, poczem wyruszono na uroczyste nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej. Mszę św. odprawił kapelan środowiska harcerskiego ks. prof. Wróblewski, który wygłosił również piękne okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się na Alejach Sienkiewicza defilada hufców, którą odebrali przedstawiciele miejscowych władz harcerskich.

W południe zebrała się brać harcerska na poranku harcerskim w Teatrze Zdrojowym, gdzie przybyło liczne grono miejscowego obywatelstwa.

Na wstępie harcerki wykonały chórowo piękne pienia, poczem nastąpiła zbiorowa deklamacja okolicznościowego wierszyka, utworu druhny Giełwanowskiej.

Silne wrażenie wywarł na słuchaczach piękny referat ks. Gulczewskiego na temat świetlanej postaci św. Jerzego.

Udatnie wypadł m. in. występ harcerki Bartzówny, która z tow. fortepianu odgwizdała ładny utwór. Drużyny 6 i 14 zarecytowały rotę przyrzeczenia harcerskiego, a w końcu 4-ch starszych harcerzy złożyło przysięgę na sztandar hufca, poczem piękna ta uroczystość, której przebieg był bardzo podniosły, dobiegła końca.

Ze sportu

Wiosenne igrzyska sportowe w dniu 3 maja

Tradycyjnym zwyczajem — Miejski Komitet WF i PW m. Bydgoszczy organizuje w dniu 3 maja — z okazji święta narodowego — wiosenne igrzyska sportowe. Tegoroczny program zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na ciekawe pokazy i zawody.

Program Igrzysk przewiduje **cześć finałów lekko-atletycznych o mistrzostwo miasta, zawody w hazenę po raz pierwszy w Bydgoszczy** — pomiędzy doskonałą drużyną Kolejowego P. W. „Pomorzanin" w Toruniu, a drużyną pań bydgoskiej Polonji. Pozatem odbędzie się szereg pokazów w wykonaniu miejscowej Szkoły Podchorążych, Centrum Wyszkolenia Technicznego Lotnictwa, oraz 61 pp. Gimnastykę na przyrządach zademonstruje świetna drużyna gniazda I. Sokoła, a skoki z trampoliny — młodzież sokola pod kierownictwem dha Kaczmarczyka. Wreszcie odbędą się „Biegi narodowe" na dystansach 7, 4 oraz 2 klm., które zgromadzą na stadjonie olbrzymią ilość zawodników. Początek Igrzysk o godz. 15 na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego.

Mistrzostwa miasta w lekkoatletyce

Z polecenia Miejskiego Komitetu WF i PW Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Bydgoszczy przeprowadził w niedzielę na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego zawody lekkoatletyczne, podczas których rozegrano również część finałów o mistrzostwa miasta.

Finałowe walki o mistrzostwa miasta rozegrano w następujących konkurencjach:

PANIE:

bieg 100 m.: 1) Ziółkowiczówna (Sokół Żeński) 14,7; 2) Mąkówna (Polonja) 14,9; 3) Romanowska (Polonja).

sztafeta 4x75 m.: 1) Polonja (Mąkówna, Molska, Zakrzewska, Romanowska) 44,7; 2) Sokół Żeński.

bieg 80 m. przez płotki: 1) Zakrzewska (Polonja) 16,1; 2) Romanowska (Polonja) 3) Malinowska (Sokół Żeński).

skok wdal: 1) Ziółkiewiczówna (Sokół Żeński) 4,13; 2) Malinowska (Sokół Żeński) 4,13; 3) Romanowska (Polonja) 4 m.

skok wzwyż: 1) Romanowska (Polonja) 1,30 m.; 2) Ciesińska (Sokół Żeński) 1,20; 3) Zakrzewska (Polonja) 1,20.

rzut oszczepem: 1) Zakrzewska (Polonja) 25,48 m.; 2) Wojciechowska (Sokół Żeński) 24,86; 3) Romanowska (Polonja) 21,65.

pchnięcie kulą: 1) Gordonówna (Polonja) 7,98 m.; 2) Zakrzewska (Polonja) 7,78; 3) Latosówna (Polonja) 7,65.

rzut dyskiem: 1) Romanowska (Polonja) 27,24 m.; 2) Zakrzewska (Polonja) 25,37; 3) Jaworska (Polonja) 24,16.

PANOWIE:

bieg 800 m.: 1) Hocheisel (WKS) 2,08,7; 2) Kulej (Polonja); 3) Titze (Polonja).

bieg 1500 m.: 1) Wojdecki (Sokół 5) 4.28,2; 2) Kulej (Polonja) 4,33,2; 3) Sulikowski (WKS).

bieg 400 m.: 1) Hocheisel (WKS) 55,7; 2) Ziółkowski (Polonja); 3) Żórawski (WKS).

skok wdal: 1) Bzdawski (WKS) 6,06 m.; 2) Koźmian (Polonja) 5,99 m.; 3) Wolski (Sokół V) 5,79.

rzut dyskiem: 1) Franciszek Mikrut (W. K. S.) 34,19 m.; 2) Adamski (WKS) 33,95; 3) Biskupski (WKS).

pchnięcie kulą: 1) Adamski (WKS) 12,07 m.; 2) Biskupski (WKS) 11,90 m, 3) Pruszyński (WKS).

Zakończenie mistrzostw odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Okregu Sokoła V

Na strzelnicy małokalibrowej na stadjonie odbyły się ub. niedzieli zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu V Sokoła. W zawodach udział wzięło 67 zawodników, w 13 zespołach.

Najlepsze wyniki osiągnęli:

W konkurencji zawodników. Indywidualnie: 1) Bzdawski (Gn. I) 68 pkt.; 2) Majtkowski R. (Gn. I) 64 pkt.; 3) Woźniak Wł. (Gn. III) 64 pkt.; 4) Remlinger J. (Gn. I) 64 pkt.

W konkurencji młodzieży. **Indywidualnie:** 1) Michalak (Gn. I) 41 pkt.; 2) Gucza (Gn. III) 39 pkt.; 3) Markiewicz (Fordon) 32 pkt.; 4) Landowski Wł. (Fordon) 32 pk.

Zespołowo: 1) Gniazdo I — 224 pkt.; 2) m. Gniazdo III — 209 pkt.; 3) Gniazdo I 2 druż. — 164 pkt.

Zespołowo: 1) Gniazdo Fordon 145 pkt.; 2) Gniazdo I 105 pkt.; 3) Gniazdo III — 86 p.

Szybkość prądów koło brzegów polskich

Nad brzegami otwartego Bałtyku, jak wiadomo, panują przeważnie wiatry o kierunku zachodnim. Obecnie dokonano pomiarów szybkości prądu. Flaszki próbne, rzucane koło Rozewia, po upływie jednej doby wyławiane były na Helu koło osady rybackiej Chałup (7 km. za Wielką Wsią), płynęły więc z szybkością średnią około 0,6 km. na godzinę. Niektóre flaszki płynęły z prądem wzdłuż Helu i wyławiane były na mierzei wiślanej.

Prawo i życie

CZY POTOMKOWIE OSÓB, KTÓRYM RZĄDY ZABORCZE SKONFISKOWAŁY DOBRA PRZED R. 1830 MOGĄ DOMAGAĆ SIĘ ICH ZWROTU.

Sąd Najwyższy w Warszawie w składzie całej izby cywilnej orzekł, że ustawa z dn. 18 marca 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez rządy zaborcze wyczerpuje całkowicie kategorje osób uprawnionych do żądania od Skarbu Państwa zwrotu majątków skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość, oraz pozbawia prawa poszukiwania tych majątków, które zostały skonfiskowane z powodu walk o niepodległość, prowadzonych przed rokiem 1830. Zarówno osoby, na rzecz których zostały zasądzone skonfiskowane majątki przed wydaniem wymienionej ustawy, jakoteż osoby, które otrzymały te majątki z mocy tejże ustawy, czy to w drodze postanowienia władzy administracyjnej, czy też procesu cywilnego, nie mają prawa żądać od Skarbu Państwa zwrotu dochodów, otrzymanych przez Skarb w czasie posiadania przezeń majątku.

CZY Z. U. P. U. MA OBOWIĄZEK WYPŁACANIA ZASIŁKÓW, GDY PRACOWNIK UMYSŁOWY POSIADA DORYWCZĄ PRACĘ.

Pracownicy umysłowi na zasadzie rozp. Rzplitej z r. 1927 ubezpieczeni w Z. U. P. U. mają prawo do zasiłków na wypadek braku pracy. Ubezpieczalnie interpretowały często ten przepis zupełnie ściśle i odmawiały zasiłku pracownikowi, o którym miały wiadomości, że zarabia choćby dorywczo. Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął tę kwestję ostatecznie w sposób pozytywny dla pracowników, stwierdzając, że praca wykonywana tylko dorywczo nie jest przeszkodą do domagania się zasiłku z powodu braku pracy.

CZY WSPÓŁWŁAŚCICIEL NIEPODZIELNEJ NIERUCHOMOŚCI MOŻE ŻĄDAĆ EKSMISJI LOKATORA, KTÓRY REGULARNIE PŁACI INNYM WSPÓŁWŁAŚCICIELOM.

Współwłaściciel w 1/5 nieruchomości wystąpił przeciwko swemu lokatorowi p. Z. o eksmisję z tego powodu, że ten nie płaci mu części należnego w 1/5 komornego. Przewód sądowy ujawnił, że p. Z. płacił 4/5 komornego pozostałym właścicielom na ręce ich administratora. Pan Z. domagał się odrzucenia pozwu z powodów formalnych, ponieważ pozywać go mogą jedynie wszyscy współwłaściciele domu. Sąd był odmiennego zdania i orzekł, że współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, nie będący nawet ani administratorem ani faktycznym zarządcą, któremu lokator nie płaci odpowiedniej części komornego, ma prawo sam we własnem imieniu wystąpić o rozwiązanie umowy najmu i eksmisję, pomimo tego, że inni współwłaściciele tejże nieruchomości, którzy przypadające im od lokatora części komornego otrzymują, rozwiązania umowy nie chcą i do stawiania takiego żądania pomienionego współwłaściciela nie upoważniają.

---

†

W dniu 22 kwietnia 1936 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni pracownik

ś. p.

Jan Piotrowski

W Zmarłym Zakłady nasze tracą gorliwego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Toruniu
Elektrownia — Gazownia — Tramwaje.

2093

Zjazd koleżeński

byłych uczniów bydgoskiego gimnazjum

Dnia 17 maja br. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd koleżeński b. uczniów bydgoskiego Państw. Gimnazjum Humanistycznego, którzy 10 lat temu zakład ten ukończyli. W związku z tem komitet organizacyjny zjazdu prosi o zgłaszanie uczestnictwa do 5 maja br. pod adresem: Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 1920 r. nr. 5, m. 1.

Program zjazdu przewiduje: godz. 9,30 zbiórka w gimnazjum; godz. 10 — nabożeństwo odprawione przez ks. prefekta Kukułkę, oraz ewentualnie przez kolegów księży; godz. 11,30 wspólne zebranie koleżeńskie w auli P. G. H. wraz z gronem profesorskiem; godz. 13,30 — wspólny obiad w restauracji „Pod orłem".

Niebezpieczna zabawa butelką z wapnem

Chłopiec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi

W Bukówcu, pow. świeckiego chłopcy zajmują się tutaj bardzo niebezpieczną „zabawką". Mianowicie wkładają oni kawałki **niegaszonego wapna** do butelek, które następnie napełniają wodą i wreszcie zakorkowują i stawiają gdzieś na ustroniu, by, w pewnem oddaleniu oczekiwać **wybuchu butelki.**

Przed kilku dniami 5-letni synek robotnika Wierkiewicza bawił się również w podobny sposób lecz, podczas potrząsywania butelką w ręku nagle nastąpił wybuch, butelka pękła i odłamki szkła jak i cała zawartość wapna **prysnęły chłopcu w twarz.** Jest obawa, że wskutek tego chłopiec **straci oko** i będzie miał na całe życie **oszpeconą twarz.**

Oby powyższy wypadek był przestrogą dla innych dzieci i amatorów tego rodzaju zabawy.

Latarnia morska Helu chwieje się

podczas potężnych nawałnic morskich

Na półwyspie Helskim jesienią i zimą szaleją częste gwałtowne burze, to też zbudowana w roku 1806 latarnia morska w Helu, posiada mury niesłychanie grube i masywne. Mury u podstawy mają grubość 2 m. Mimo tak trwałego zbudowania latarni, latarnia helska w czasie wichur chwieje się. Specjalny przyrząd, wykazuje jej wychylenia od linji pionu. Wychylenia te notowane przez latarników, pełniących służbę przy instalacji świetlnej, wynosiły czasami więcej niż 20 cm. Chwianie to, w niczem nie grozi potężnej latarni morskiej.

Gazeta ścienna Rodziny Kolejowej

Stowarzyszenie Rodzina Kolejowa, rozwijące bardzo ożywioną akcję, szczególnie w kierunku opieki nad zdrowiem swych członków i wychowaniem ich dzieci, wydało ostatnio gazetę ścienną.

Dwutygodnik Rodziny Kolejowej pragnie informować ogół swych członków o pracy społecznej organizacji na terenie całej Polski.

Pierwszy numer gazety ściennej zawiera cały szereg ciekawych artykułów, bogaty materjał informacyjny oraz liczne zdjęcia.

Należy się spodziewać, że gazetka ścienna spełni całkowicie swe zadanie, informując członków o wszelkich pracach i poczynaniach Rodziny Kolejowej.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 28 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Codzienny program poranny. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych: Obrazek p. t. „Smutno niedzieli gdy się piątek weseli" — Benedykta Hertza. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zofja Terne śpiewa piosenki. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski": Siły wodne a elektryfikacja Polski" — odczyt wygł. inż. Jerzy Taylor. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50—18.00 Encyklopedja mówiona — inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 19.39 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00—20.10 „Wesoła historjozofja" — feljeton satyryczny w oprac. i wykonaniu Zdzisława Kleszczyńskiego. 20.10—22.30 Koncert Symfoniczny (z Łodzi). Wyk.: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Adolfa Bautze, chór mieszany Stowarzyszenia Śpiewaczego oraz soliści: M. Schilling. Brausky — sopran, M. Roll — alt, H. Hoesslin — tenor, J. M. Hauschild — bas, P. Grueckert — organy. Georg Haendel: Mesjasz — oratorjum. W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny., oraz „Obrazki z Polski współczesnej".

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 „Kto rano wstaje..." (płyty). 7.30—7.40 Program na dzisiaj i „Parę informacyj". 12.30—13.10 Soliści (płyty). 13.20—14.15 Znane orkiestry salonowe (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16.15—16.45 „Ze świata bajek..." (płyty). 18.30 „Dzieje mieszczaństwa pomorskiego" — odczyt wygł. Helena Piskórska. 18.45 Recital śpiewaczy Józefa Gaczyńskiego — baryton. Przy fort. prof. Irena Kurpisz-Stefanowa. 19.10 Program na jutro. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.39 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30—23.00 i 23.05—23.30 Przy dźwiękach orkiestry Roberta Renarda (płyty).

ZAGRANICA.

17.00 Budapeszt. Recital wiolonczelowy Zsamboki. 17.30 Moskwa (Kom.). Recital śpiew. Norcowa. 18.10 Praga. Nowa muzyka kameralna. 20.00 Wiedeń. Koncert Wagnerowski. 20.10 Berlin. Koncert symf. pod dyr. H. Schurichta i sol. Lubka Kalessa (fort.). 20.10 Frankfurt. „Student-żebrak" — operetka Milloeckera. 21.00 Strasburg. Koncert Schubertowski. 22.30 Kopenhaga. Koncert kameralny. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny „Parsifal" Wagnera.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 233 przy firmie: Stanisław Wirpsza i Ska Spółka z ograniczoną poręką dnia 6 września 1934 dopisano:

Nazwa firmy brzmi obecnie: Wirpsza, Czerniawski i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki jest w Gdyni. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 6 czerwca 1934 podwyższono kapitał zakładowy o 10.000 złotych do kwoty 30.000 złotych. Każdy spólnik może mieć tylko jeden udział. Kapitał zakładowy dzieli się na udziały, które mogą być o nierównej wysokości i są podzielne. Przystępujący do spółki spólnik Artur Czerniawski jako wkład niepieniężny wniósł przedmioty i prawa bliżej określone w protokóle zgromadzenia spólników z dnia 6 czerwca 1934, mianowicie: plac, budynek drewniany, barak z muru pruskiego, inwentarz i urządzenia biurowe oraz prawa przysługujące mu jako przedstawicielowi firm, wymienionych w wspomnianym protokóle i wzamian przyznano mu jeden udział w wysokości 10.000 złotych. Członkami zarządu są: Lidja Wirpszowa i Artur Czerniawski. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 6 czerwca 1934 zmieniono umowę spółki w § 1 odnośnie nazwy firmy, § 2 co do wysokości kapitału zakładowego, § 3 co do ilości członków zarządu i sposobu zastępowania spółki, § 5 odnośnie zysków i strat oraz skreślono § 9, nadając mu nowe brzmienie. Zarząd składa się z jednego lub kilku członków. Na członków zarządu powołuje się wszystkich spólników oraz Stanisława Wirpszę z tem, że odwołanie członka zarządu Stanisława Wirpszy może nastąpić tylko za zgodą wszystkich spólników.

Wszelkie zobowiązania Spółki jak weksle, żyra, czeki, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, prokury i akty notarjalne winny być podpisane przez dwóch członków zarządu łącznie pod stemplem firmy. Pokwitowania odbioru towaru, pieniędzy lub innych rzeczy oraz korespondencję niezawierającą zobowiązań podpisywać może każdy z członków zarządu samodzielnie. 2118

Zlecenie Nr. 226. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung Heilige-Geistgasse 120
GERTRUD IWAN tel 211-27. 881 6

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

BROŃ, amunicja, rusznikarstwo
preparowanie i wypychanie zwierząt.
M. Kelber właśc. F. Namminger dawniej Kelber i Zwielich
Dominikswall 9. 2104 Telefon 219 92

BURSZTYN, ozdoby, najstarszy specjalny magazyn na miejscu 38
FABRYKA BURSZTYNU
A. Zausmer, Langgasse nr. 83 rok założ. 1876.

CHLEB i CIASTA oraz pieczywo wszelkiego rodzaju kupuje się w piekarni firmy
A. BIESLER, Faulgraben 23
oddalona 1 minutę od Redakcji 1744

Czyszczenie chemiczne
i przefasonowanie maszynami najnowszej konstrukcji. — Garderoba, Kapelusze, futra po tanich cenach. 2110
„Wieneu" Goldschmiedegasse **31**

DROGERJA CHEMIKALJE,
farby, artykuły toaletowe.
HOLZMARKT DROGERIE
właśc. E. Wiechowski 2114
Schmiedegasse 13-14. Usługa polska.

DYWANY, firany i materjały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILJA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 **KARAU,** Langgasse 55.

ELEKTROLUX G. m. b. H.
telef. 265 60. Elisabethwall 6.
Odkurzacze, aparaty do froterowania,
39Gd *szafy-chłodnie, zakład reparacyjny*

Fabryka akumulatorów „Dafa"
Wilh. Drenker sen. 2115
Wrzeszcz, Mirchauerweg 38/40, telef. 41976.
45 lat praktyki, z tego 27 lat w zakładach niemieckich.

FABRYKA TRUMIEN
i zakład pogrzebowy 372
założ. 1888 założ. 1888.
Oskar Olschewski, fabryka trumien
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
2105 Breitgasse 108

INTROLIGATORNIA
artykuły introligatorskie 227
cienkie płótno (caliko), specjalne grube płótno (moleskin) i t. d. Dostawa tylko dla odsprzedawców i magazynów fachowych. Rok założenia 1919.
Breitgasse 35. **C. O. G. Lukowski** Telef. nr. 25666/41836

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.
Breitgasse 106/107. 2106 Jopengasse 13.

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości, po cenach od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

Kąpiele lecznicze zaordynowane przez lekarzy są umiejętnie przygotowywane w zakładzie kąpielowym **RICHTERA**
Altstädtischer Graben 11, telefon 42168.
Wrzeszcz, Ferberweg 19. 2116
Przyjmowanie członków wszystkich kas chorych.

KRYSZTAŁY ołowiane, prezenty,
1570 własna szlifiernia
Fr. Locke, Holzmarkt 12/14, tel. 28760

KWIATY rośliny (flance) wieńce.
Załatwiamy zlecenia do wszystkich krajów świata przy ofiarowaniu kwiatów. 2103
Blumenhaus Austein
Elisabethkirchengasse 11, tel. 22196, 1/2 minuty od dworca

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych 246
Rzetelna obsługa. Przystępne ceny.
S. Lamparski Langgasse 38. Telefon 24922

Męskie i damskie materjały
Materjały na ubrania, palta, kostjumy, podszewki. 2113
Danziger Tuchhaus Heilige Geistgasse nr. 119 narożnik Ziegengasse. Telefon 227 13.

MEBLE Kupujcie korzystnie sypialnie i jadalnie
Stały magazyn 40 modnych modeli kuchennych
Deutschlands Möbelausstattungen 371
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881

OBRAZY w ramach i bez ram 257
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18 telef. 23363
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
Bahlmann A. G. Milchkannengasse 18. Telefon nr. 23469.
1646d

SPECJALNA FABRYKA
budowy chłodnic, wszelkich wyrobów krajowych i zagranicznych.
Oddział specjalny dla naprawy chłodnic. **Kühler-Müller**
Samtgasse 8. Tel. 258 72.

Specjalny warsztat
resorów dla samochodów, motocykli i wozów wszelkich typów. 1742
Feder-Stephan Samtgasse nr. 6. Telefon 274 28.

SZKŁO — PORCELANA
statki domowe i kuchenne, prezenty.
C. G. Rautenberg 2112
Milchkannengasse 12-13. — Usługa polska

Towary żelazne i stalowe
Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze.
Pierwszorzędny magazyn fachowy.
Carl Steinbrück 1569
Altstädtischer Graben 92. Rok założenia 1897.

WYPRAWY ŚLUBNE,
1017Gd bielizna męska, bielizna damska
OTTO KRAFTMEIER
Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

WYKWINTNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW
2107
PETER Korbasiewicz, Kohlenmarkt 12, telef. 21626

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia
Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9

ELEGANCKI 40 Gd
ZAKŁAD KRAWIECKI
bogato zaopatrzony magazyn w materjały
Erwin & Erich Stenzel Langgasse 11, I piętro, Telefon 260 25.

ZAKŁAD KRAWIECKI
na miarę dla garderoby damskiej.
Specjalny oddział szycia płaszczy i kostjumów oraz odnowianie.
876Gd **Ernst Nabitz** telefon 24932 Schmiedegasse 23/24

Zakład wulkanizacyjny
OPONY SAMOCHODOWE 259
Wollmann & Goeddecke Fleischergasse 4 tel. 22429

ZELOWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22939

ZWIEDZAJCIE Cukiernię i Kawiarnię
THRUN Langgasse 74
1082

Korzystnie na sprzedaż

2 wielkie śpichlerze, najsilniejsza konstrukcja, mur pruski, na rozbiórkę i do postawienia w innym terenie. Każdy śpichlerz w rozmiarach 65,4× 13,3 m, parter i dwa piętra. Nośność wynosi na m. kw. 830 kg. wzgl. dla każdego śpichlerza 43.326 ctn. Śpichlerze oddaje się w całości lub w części.

1 dom mieszkalny, mur pruski, parter i 1 piętro, 6 pokoi.

1 stajnia i garaż, masyw, 11×5,35 m.

1 chlew, mur pruski, 4,25×2,50 m.

Parcele budowlane w wielkości ok. 400 m. kw., w najlepszem położeniu na Bydgoskiem Przedmieściu. 2101

Informacje: Toruń, Mostowa 34, m. 2.

Numer akt: 117/36. 2120

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III. rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarję w Gdyni, ul. Piotra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1936 r. o godz. 10,30 w Gdyni, ul. Śląska nr. 16, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Port" Pralnia Parowo - Mechaniczna, składających się z kotła parowego z instalacją, maszyny do prania bielizny małej, maszyny do prasowania kołnierzyków, 3 wózków do bielizny, pieca przenośnego kaflowego, 3 stołów i biurka, urządzenia suszarni, 2 motorów elektrycznych, wirówki do wyżymania bielizny, maszyny do prania „Calander" oraz 2 maszyn do prania bielizny, oszacowanych na łączną sumę 6.770,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 kwietnia 1936 r.

Komornik:
(—) **Stefan Pyttel.**

BYDGOSZCZ

Sklep

przy ul. Marszałka Focha 5 od 1. V. 36 do wynajęcia. Wnioski należy kierować do Zarządu Miejskiego Oddział Nieruchomości Miejskich — ratusz, pokój 7. 2098B

Unieważnia się

legitymację służbową wystawioną przez Dyrekcję Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy dnia 7 lutego 1934 r nr. 34 na nazwisko i imię: **Stróżyk Władysław** gdyż wymieniony przestał być pracownikiem sieci elektrowni z dniem 27 września 1935 r.

Zarząd Miejski
w Bydgoszczy - Elektrownia
2099B



Młoda pani domu.
— Czy można Marysi pomóc?
— Nie, dziękuję, jestem za bardzo zajęta.

GDYNIA

Wanny — **Piece kąpielowe** — **Umywalki** — Urządzenia sanitarno-wodociągowe — Artykuły kanalizacyjne
„Technosan"
Gdynia, Śląska 7a
dom Braci Menn
tel. 34-77 2088

Chcesz dobre i tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 99.
1910

Zakład Stolarski
W. Kozłowski, Gdynia, vis a vis kościoła Serca Jezusowego.
Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1959M

Poszukuje pracy
księgowy
bilansista-korespondent władający biegle językiem angielskim. Wieloletnia wszechstronna praktyka. Zgłoszenia pod „Łazowski" „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia. 2119Mk

GDAŃSK

Zakupujemy
każdą ilość korzenia żywokostu w stanie suchym lub mokrym i także inne zioła lecznicze. Spółdzielnia Roślin Leczniczych „Nasze Zioła", Grudziądz, Legjonów 59. 2095Gk

Zagubiony
paszport zagraniczny, na nazwisko Ernest Robert Ronin, wystawiony przez Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku, unieważnia się. 2102Gdk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.